Redakcja: tel. 135.25, 102.25, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 204 Łódź sobota 24 lipca 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr 600.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

JAK WRÓCĘ, TO BĘDZIEMY BOGACI...

Władze zestawiły już

PIERWSZY „BILANS" ŚLEDZTWA.

W przededniu ostatecznych decyzyj.

WARSZAWA, 24. 7. — Jak można wnioskować, na podstawie dotychczasowego materiału, zamach nie był czynem indywidualnym i zrodził się w atmosferze spisku.

Tym sobie należy tłumaczyć szeroki zakres śledztwa, które zmierza do zacieśnienia kręgu i ustalenia tych którzy współdziałali z zamachowcem.

Jak mówią, dokładne zbadanie szczątków miny pozwoliło na ustalenie źródła, z którego pocisk pochodził.

KAŻDA PIĘDŹ ZIEMI BADANA.

WARSZAWA, 24. 7. — W czwartek do Świdrów Małych przybył oddział policji pod kierunkiem pow. komendanta P.P. kom. Porębskiego.

50 ludzi przeszukało dokładnie cały teren wokół wili płk. Koca w promieniu 700 metrów od zabudowań. Każda piędź ziemi była skrupulatnie badana.

Oglądanie terenu odbywało się na zlecenie władz śledczych pod nadzorem sędziego śledczego Żochowskiego i prokuratora Turskiego.

„BILANS" ŚLEDZTWA.

WARSZAWA, 24.7. — W dniu wczorajszym władze śledcze zestawiły już pierwszy „bilans" śledztwa. Rozsegregowano zebrane dotąd materiały i o rezultatach dotychczasowych śledztwa powiadomiono wyższe władze.

Jak już donosiliśmy, liczba osób osadzonych w areszcie nie jest wielka. — Kilku spośród tych zatrzymanych podejrzanych jest o udzielenie bezpośredniej pomocy sprawcy zamachu, kilku zaś o udział pośredni w zorganizowaniu zamachu.

Czy w stosunku do zatrzymanych zostały zebranie konkretne dowody, czy też tylko poszlaki — jest to, jak i zresztą wszystkie szczegóły, na razie tajemnicą śledztwa. Nie wiadomo więc, czy wszystkie osoboy zatrzymane dotąd, objęte będą w rezultacie oskarżeniem.

Sędzia Skorzyński w piątek od rana zesłuchiwał ponownie w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej oskarżonych. — Kilku z nich skonfrontowano ze świadkami specjalnie sprowadzonymi. Wszyscy zatrzymani znajdują się na oddziale izolacyjnym więzienia.

CIEKAWE POWIEDZENIE.

WARSZAWA, 24.7. — Co do zabitego sprawcy zamachu informują, że z miejsca stałego swojego zamieszkania, gdzie przebywał przy rodzicach wyjechał on na rowerze. Wyjeżdżając z domu, zamachowiec miał odezwać się do swego rodzeństwa: „Jak wrócę to będziemy bogaci".

Na rowerze dojechał zamachowiec do pewnej stacji kolejowej i tam przesiadł się do pociągu, którym przyjechał do Warszawy. W Warszawie zamachowiec znalazł się w ub. niedzielę rano i stąd w godzinach popołudniowych udał się bezpośrednio do Świdrów Małych.

Jak informują, komunikat o sprawie będzie mógł ukazać się dopiero po przeprowadzeniu przez organa wykonawcze pewnych zarządzeń sędziego śledczego. Wydanie zaś tych zarządzeń nastąpi na podstawie zgromadzonych przez dotychczasowe śledztwo materiałów. Decyzje te mają być niebawem powzięte.

WOBEC ZBRODNI ZAMACHU..

WARSZAWA, 24.7 — Katolicka Agencja Prasowa w dzisiejszym swym komunikacie pisze:

„Społeczeństwo katolickie w Polsce jednomyślnie potępiło zbrodniczy zamach na płk. Adama Koca. I nie może być inaczej. We własnym państwie przy największym nawet napięciu walk politycznych nie wolno używać metod gwałtu i teroru. Metody te są obce i wstrętne duszy polskiej, wychowanej na szczytnych zasadach religii Chrystusowej. I dlatego słuszne jest wołanie o surowe ukaranie sprawców zamachu, o ukaranie zbrodniczej ręki, a nie tylko ślepego miecza.

Z drugiej strony musimy wszystko usuwać z naszego życia polskiego, co wytwarza i sprzyja atmosferze zbrodni i gwałtów. Za dużo jest w Polsce nienawiści i waśni, za mało sprawiedliwości i dobroci. Za wiele absorbuje się energii i wysiłków w walce wewnętrznej, nieraz zupełnie bezpłodnej, za mało zwraca się uwagi na sprawy istotne, a zwłaszcza na poziom moralny społeczeństwa. Za dużo ze strony jednostek i grup jest ekskluzywizmu, za mało dobrej woli do porozumienia i współpracy na rzecz państwa i narodu.

Zbrodnicze instynkty musimy tępić z jednej strony surowością prawa, a z drugiej przez oczyszczanie atmosfery w państwie i podnoszenie poziomu moralności.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

WARSZAWA, 24. 7. — Śledztwo w sprawie zbrodniczego zamachu na płk. Adama Koca znajduje się na terenie Warszawy już na ukończeniu.

Można by tak sądzić z faktu osadzenia w więzieniu siedmiu bezpośrednich uczestników zamachu (ósmym, zamieszanym w tę potworną sprawę, był zabity przez wybuch miny saperskiej zamachowiec) oraz z wyjazdu kierującego dochodzeniami apelacyjnego sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Skorzyńskiego, ze stolicy.

Sędzia Skorzyński udał się wczoraj na prowincję.

W ciągu najbliższych już zatem dni ogłoszony zostanie najprawdopodobniej komunikat, podający nazwisko zamachowca, który za pewną sumę podjąć się miał — jak przypuszczać należy — dokonania potwornej zbrodni. Ujawnione również zostaną nazwiska jego wspólników.

Jednocześnie społeczeństwo otrzyma zapewne odpowiedź na pytanie za czyje pieniądze i z czyjego polecenia usiłowano dokonać zamachu.

Większe wygrane

dzisieiszego I ciągnienia Loterii Klasowej:

WARSZAWA, 24.7. — Dziś w pierwszym ciągnieniu Loteri Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 5545
15.000 zł — 8045 134012
5000 zł — 50553
2000 zł — 86063 131000
1000 zł — 15009 97565 129033 164723
500 zł — 30328 49862 61526 82384 179639.
400 zł — 38578 122601 144913 150384 172591 174699 182368 185768
250 zł — 19196 22795 24958 60929 68250 93518 102140 104184 129760 139319 150158 172633
200 zł — 5905 21827 28440 46283 62968 63143 63202 63742 71325 72604 90493 91305 105997 119610 140054 141495 142037 154749 157684 176670

Akcja wojenna ze strony rządu nankińskiego

jest nieunikniona?

PEKIN, 24. 7. — Zastępca szefa sztabu generalnego w Nankinie, gen. Siung-Bing, przybył w tajemnicy do Bao-Ting-Fu, w prowincji Hopei, dla przeprowadzenia rozmów z lokalnymi przewódcami chińskimi. Jak się zdaje, zażąda on od gen. Sung-Cze-Yana wyjaśnień na temat jego stanowiska w stosunku do Japonii.

NIEZWYKŁY UKŁAD.

SZANGHAJ, 24. 7. — Chińskie koła oficjalne powstrzymują się od komentowania komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, stwierdzającego, że lokalny układ, zawarty 19 bm. między dowództwem japońskim a gen. Sung-Cze-Yanem przewiduje usunięcie chińskich funkcjonariuszy o tendencjach komunistycznych, japońską cenzurę podręczników szkolnych i ogólne zaniechanie wszelkich działań antyjapońskich; nie ulega wątpliwości, że jeśli układ ten zawiera tego rodzaju warunki, to jest on sprzeczny z 4 punktami deklaracji marsz. Czang-Kai-Szeka i jest dla rządu centralnego nie do przyjęcia. Chińskie koła nieoficjalne określają stanowisko gen. Sung-Cze-Yana jako zdradę i uważają, że akcja wojenna ze strony rządu nankińskiego jest nieunikniona.

Wartość majątku Marconiego

wynosi 5 milionów funt. szterl.

RZYM, 24. 7. — Większą część swego majątku pozostawił Marconi swej córce Elettrze, którą mianował legatariuszką ogólną. Pozostałe dzieci: Dema, Ginulio, i Giora otrzymają część zastrzeżoną przez prawo. Markiza Marconi ma użytkowanie jednej czwartej majątku zmarłego. Chociaż na razie wartość ścisła majątku znajdującego się zarówno we Włoszech, jak i zagranicą, nie jest znana, sądzą tu, iż wynosi on 5 milionów funtów szterlingów. Testament Marconiego nie zawiera żadnych zapisów szczególnych.

Tragiczny lot 9 samolotów rządowych.

Zwycięstwa powstańców na odcinku Brunete.

WALENCJA, 24.7 — Z Gijon donoszą że powstańcy podjęli atak na bagnety na pozycje wojsk rządowych pod Poltarna. Atak został odparty.

REPRESJE ZA BOMBARDOWANIE.

SALAMANKA, 24. 7 — Komunikat wojsk powstańczych podaje, iż na odcinku Brunette powstańcy zajęli linię okopów. Posuwanie się oddziałów powstańczych trwa nadal. 5 samolotów nieprzyjacielskich bombardowało miasto Caceres, co pociągnęło za sobą śmierć kilku osób oraz poranienie wielu kobiet i dzieci. Komunikat zapowiada w końcu represje za to bombardowanie.

ŚCIGANIE NIEPRZYJACIELA TRWA.

RABAT, 24. 7. — Radio Verdad podaje, iż lotnicy powstańczy strącili 9 samolotów rządowych, usiłujących przelecieć ponad liniami wojsk powstańczych. Samolot, pilotowany przez słynnego lotnika powstańczego kpt. de Castro, spadł na terenie zajętym przez wojska rządowe.

Na froncie aragońskim ściganie nieprzyjaciela trwa na odcinku Teruel, gdzie przekroczono granicę prowincji Cuenca. Linia frontu Teruel połączona została z linią frontu Guadalajara.

BOMBARDOWANIE TORTOSY.

TORTOSA, 24. 7. Wczoraj o godzinie 21.45 trzy samoloty powstańcze bombardowały gwałtownie Tortosę. 8, czy 9 osób zostało zabitych, a 30 rannych.

Sprzedawcy lodów „Pingwin"

zażądali podwyżki płac.

ŁÓDŹ, dnia 24 lipca. — W łódzkiej reprezentacji firmy- „Damara" (Piotrkowska 108), która jak wiadomo prowadzi sprzedaż popularnych lodów „Pingwin" wybuchł zatarg na tle płac dla sprzedawców ulicznych.

Sprzedawcy ci są na tak zwanej prowizji od sprzedanych lodów. Wysokość wynagrodzenia wynosi 12 procent.

Ponieważ firma jednocześnie udziela sklepom 24 procent, przeto sprzedawcy zażądali podwyżki do 20 procent.

Firma odmówiła. Sprzedawcy zwrócili się do Inspektoratu Pracy Wczoraj odbyła się konferencja, która nie dała rezultatu.

Wobec czego sprzedawcy uliczni wstrzymali się od sprzedaży i okupują lokal łódzkiej reprezentacji wspomnianej firmy. Sprzedawców tych jest 22.

KONTROLA BUDOWLI.

ŁÓDŹ, 24 lipca. Z dniem 26 lipca rb. na skutek zarządzenia Okręgowej Inspekcji Pracy rozpocznie się kontrola budowli w celu stwierdzenia, czy honorowane jest orzeczenie komisji rozjemczej wydane dla przemysłu budowlanego w okręgu łódzkim.

Zgon patriarchy Barnaby.

BIAŁOGRÓD, 24.7. — Patriarcha prawosławnego kościoła serbskiego Barnaba zmarł dzisiejszej nocy o godz. 0.02.

Król Karol rumuński gościem króla Leopolda

BRUKSELA, 24.7. — W poniedziałek przybędzie do Brukseli król Karol rumuński, który spokrewniony jest z królem Leopoldem. Król Karol zamieszka w pałacu królewskim. Wyjedzie on z Brukseli w środę rano.

Skarbiec Stanów Zjednoczonych.



W oddalonym od zgiełku świata forcie Knox zorganizowany został centralny skarbiec Stanów Zjednoczonych Ameryki Pół nocnej. Przywóz i wywóz złota z fortu odbywa się pod nadzorem zapewniającym całkowite bezpieczeństwo.

Mściwa kobieta.

Awantura na ul. Składowej.

ŁÓDŹ, dn. 24 lipca. — Nocy dzisiejszej w domu przy ul. Składowej wynikła awantura pomiędzy 45-letnim Antonim Mikołajczykiem z zawodu woźnicą, a mieszkańcem tegoż domu J. Kudasiem. W czasie bójki żona Kudasia pochwyciła nóż kuchenny i zadała Mikołajczykowi 5 głębokich ran. Pokaleczonego Mikołajczyka opatrzył lekarz pogotowia. Kudasiowej policja spisała protokół.

Dziś posiedzenie

Komisji Międzyzwiązkowej włókniarzy.

ŁÓDŹ, dn. 24 lipca. — Dziś odbędzie się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej włókniarzy oraz zebrania delegatów fabrycznych, na których zapadnie decyzja w sprawie dalszych kroków w akcji o umowę zbiorową, a ściślej mówiąc o podwyżkę płac.

Oczekiwać należy, że decyzje te pójdą w kierunku zajęcia stanowiska wyczekującego, aż do czasu wydania orzeczenia przez Komisję Rozjemczą.

Jak się dowiadujemy z Warszawy, Minister Opieki Społecznej powołał Komisję Rozjemczą dla załatwienia zatargu w włókiennictwie łódzkim desygnując jednocześnie na przewodniczącego tej Komisji Głównego Inspektora Pracy dyr. M. Klotta.

KOŃ ZA MILION ZŁ.



Słynny koń wyścigowy włoski „Donatello II" został sprzedany właścicielowi stadniny Esmondowi z Londynu za 45 tys. funtów (ok. 1.100.000 zł).

Dolar 5·27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.24 franki szwajcarskie 121,03 (za 100) franki francuskie 19,70 za liry włoskie płacono 22.30.

Dziecko z 24 palcami

utonęło w stawie.

SIERADZ, 24. 7. — We wsi Łubna Leszczyna gm Gruszczyce pow. sieradzkiego utonęła w stawie 2-letnia córeczka miejscowego młynarza Dolatowskiego.

Dziecko bawiło się nad stawem bez opieki.

Należy podkreślić, iż nieszczęśliwe to dziecko było popularne we wsi, gdyż miało po 6 palców u obu rąk i nóg. Niedawno przeprowadzono dziewczynce pomyślnie operację.

POTWORNY CZYN DWU BRACI.
Ujęcie sprawców krwawej zbrodni
w osadzie Ujazd.

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 24.7. Dokonana przed kilku dniami w osadzie Ujazd pod Tomaszowem krwawa zbrodnia spowodowała energiczną akcję władz bezpieczeństwa, która zakończona została wynikiem pozytywnym.

Ofiarą zbrodni, jak pisaliśmy, padła właścicielka sklepu spożywczo-kolonialnego Szaja Gewirc, zam. w Ujeździe przy ulicy Wolborskiej 1. Zbrodniarze weszli około godziny 11-ej wieczorem przez niedomknięte drzwi do sklepu i tam prawdopodobnie zażądali papierosów. W momencie gdy właścicielka sklepu odwróciła się sięgając po papierosy, zadany jej został pierwszy cios siekierą w głowę. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że zamordowana trzymała w palcach złamane papierosy. Po zadaniu pierwszego ciosu zbrodniarz począł zadawać w sposób iście bestialski ciosy dalsze, ogólnie bowiem, jak wykazała sekcja Gewircowa miała zadanych w głowę 11 uderzeń. Następnie sprawca ofiarę swą wepchnął głową do stojącej obok skrzynki z makiem. Pierwszy cios zadany został przez chustkę, która została rozcięta, po pierwszym ciosie zbrodniarz chustkę z głowy ściągnął. Po dokonaniu zbrodni mordercy zrabowawszy znajdujące się w sklepie pieniądze w sumie około tysiąca złotych, wyszli nie spostrzeżeni przez nikogo.

Na wiadomość o zbrodni władze bezpieczeństwa przystąpiły natychmiast do energicznych dochodzeń. Dochodzenia te doprowadziły po kilku dniach do wykrycia i ujęcia sprawców zbrodni, którymi okazali się dwaj bracia Kawałkowie, Józef lat 43 i Klemens lat 37. Kawałkowie są właścicielami trzynastomorgowego gospodarstwa i zamieszkują w bezpośrednim sąsiedztwie domu w którym mieścił się sklep zamordowanej Gewircowej. W trakcie przeprowadzonej na miejscu rewizji znaleziono szereg dowodów rzeczowych, a między nimi i narzędzie potwornej zbrodni, zwyczajną, niewielką siekierę. Znaleziono również ubrania ze śladami krwi należące do zbrodniarzy.

Obaj zrodniarze zostali aresztowani i przewiezieni do Tomaszowa do dyspozycji władz sądowych.

50 tysięcy złotych w workach.
Policjant spłoszył włamywaczy.

ROŻNÓW, 24. 7. — W nocy dokonała szajka zuchwałych włamywaczy włamania do biur Towarzystwa Polsko - Francuskiego, wykonywującego budowę zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie. Sprawcy dostali się do ubikacji, mieszczącej główną kasę, w której znajdowało się 50.000 zł, przeznaczonych na wypłatę robotników.

Pracując bardzo ostrożnie, włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i w chwili kiedy zawartość jej załadowali już do przygotowanych worków, spłoszeni zostali przez patrolującego posterunkowego P. P. Zająca.

Niespodziewane zjawienie się posterunkowego tak podziałało na włamywaczy, że rezygnując z łupu, rzucili się do ucieczki.

Natychmiastowy pościg za nimi doprowadził do ujęcia 2 włamywaczy. Pozostali w liczbie czterech zdołali ujść.

ROBOTNIK ŻYWCEM ZASYPANY.
Nieszczęśliwy wypadek na robotach publicznych.

TOMASZÓW MAZ, 24.7. — W godzinach rannych na robotach publicznych w Tomaszowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. U zbiegu ulicy św. Antoniego z ulicą Tkacką kopane są głębokie doły dla przeprowadzenia rur kanalizacyjnych. Gdy onegdaj rano wszedł do głębokiego na ponad 2 metry dołu robotnik Maciaszczyk Adam, lat 63, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej, ziemia nagle się osunęła grzebiąc robotnika całkowicie.

Szczęściem, że osunięcie się ziemi spostrzeżone zostało przez innych zatrudnionych na tym odcinku robotników, którzy natychmiast przystąpili do odkopywania zasypanego.

Po dłuższej dopiero chwili robotnika wydobyto.

Maciaszczyk doznał poważnych obrażeń i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala miejskiego.

Kto będzie naczelnym redaktorem „WSI POLSKIEJ".

WARSZAWA, 24. 7. — Naczelnym redaktorem organu organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wsi Polskiej", ma zostać p. Antoni Zachemski. Pierwszy numer tego tygodnika wyjdzie w dniu 1 sierpnia br.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy należących do 37-ej dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

(—) Pisma ukraińskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, podają w swych korespondencjach z Kowna sensacyjną wiadomość o obecności i działalności na Litwie Kowieńskiej głośnego przywódcy terrorystów ukraińskich Eugeniusza Konowalca. Konowalec ,według tych informacyj, uczestniczył w kilku ostatnich oficjalnych uroczystościach litewskich odbywających się w Kownie w Parku Inwalidów, przy czym ukazywał się zawsze w towarzystwie dr Juszki, prezesa „Związku wyzwolenia Wilna".

„Związek wyzwolenia Wilna" założony został z inicjatywy prezydenta republiki litewskiej Smetony i jest instytucją półoficjalną, dygnitarzem państwowym i należy do grupy Prezes tego Związku jest wysokim litewskim dygnitarzem państwowym i należy do grupy rządzącej Litwy. W ten sposób czynniki państowe litewskie niejako sankcjonują działalność Konowalca.

Podstawą współpracy terrorystów ukraińskich z Litwą Kowieńską jest przeświadczenie polityki litewskiej, że w niedalekiej przyszłości Polska stanie się terenem wojny. Bez względu na to, jaka i z kim będzie ta wojna, Litwa Kowieńska uderzy na Polskę, a równocześnie Ukraińcy Konowalca wywołują rewoltę na kresach wschodnich. Podział „spodziewanych zysków" jest oczywisty: Wilno dla Litwy, Lwów dla Ukrainy.

(—) Wczoraj rozpoczęła się nowa nadzwyczajna sesja sejmowa. Wszystkie projekty ustaw dotyczące Śląska odesłano do komisji prawniczej. Do laski marszałkowskiej przyjęto kilka interpelacyj, między innymi pos. Światopełk - Mirskiego w sprawie zwolnienia miast obciążonych pożyczką ullenowską od nadmiernych obciążeń .

(—) W Tatrach wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki.

Powracający ze Świnnicy ku Liliowemu ks. Jan Dąbrowski z Lublina, liczący lat około 50, już na ostatniej klamrze zmarł nagle wskutek ataku sercowego .

Drugi wypadek wydarzył się w dolinie Małej Łąki. Niejaki 16-letni Władysław Majewski z Krakowa, runął z wysokości kilkunastu metrów w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

(—) Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazły się dwie pierwsze sprawy o udział w zajściach, których widownią stała się Częstochowa w dniach 19, 20 i 21 czerwca po zabójstwie śp. Stefana Barana przez Joska Pędraka.

W wyniku rozprawy wszyscy os. zostali skazani na areszt w granicach od 6 do 8 miesięcy, przy czym kilku oskarżonym wykonanie wykonanie wyroku zawieszono.

(—) Pomocnik kasjera kasy bagażowej na dworcu głównym w Warszawie zdefraudował 25 tysięcy złotych i zbiegł .

Za defraudantem rozesłano listy gończe i policja wpadła na jego trop. Kasjera osadzono w więzieniu za niedostateczny dozór kasy .

— Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego pod przewodnictwem prezydenta Godlewskiego w obecności wiceprezydenta Pęczka, dyr. Kalinowskiego i naczelników wydziałów.

Ze spraw załatwionych na posiedzeniu, a wiążących się z aktualnymi pracami Gminy miejskiej, należy wymienić w pierwszym rzędzie zatwierdzenie projektu przepisów miejscowych w sprawie wznoszenia nowych budynków. Przepisy te traktują o zakazie wznoszenia budowli z materiału nieogniotrwałego.

Postanowiono ponadto: wydzielić z terenów miejskich na Marysinie III plac o powierzchni 9084 metrów kwadratowych na założenie zieleńca i placu, mierzącego 9439 metrów kwadratowych, na urządzenie szkółek roślin. Pierwszy teren zajęty zostanie na razie na lat 10, drugi zaś na czas nieograniczony;

część pożyczki zaciągniętej z F. P. w kwocie 100 tysięcy złotych wybrać materiałem klinkieru drogowego, który wykorzystany zostanie w r. 1937-38;

przyjść z pomocą komitetowi budowy szkoły w Marysinie III;

udzielić miesięcznego subsydium Zgromadzeniu OO. Franciszkanów w Łagiewnikach, za pomoc duchową niesioną chorym w sanatorium i prewentorium miejskim itd.

— Minister w. r. i o. p. podpisał orzeczenie organizacyjno otwarcia Państwowego Pedagogium w Łodzi.

Jednocześnie minister zamianował dyrektorem pedagogium dyr. Franciszka Michejdę.

Pedagogium mieścić się będzie w gmachu szkolnym przy ul. Lipowej 49.

— W dniu 24 kwietnia rb. w dzienniku „Łodzianin" zamieszczony został artykuł, w którym omawiano działalność niektórych przywódców Str. Narodowego na terenie Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego, w którym zatrudniano żydów. Między innymi zarzuty te skierowano przeciw adw. Kowalskiemu, przywódcy Str. Nar. w Łodzi. W artykule użyty był zwrot: „Niesłychane i ohydne metody przywódców Stronnictwa Narodowego, oszukujących robotnika".

Adw. Kowalski poczuł się dotknięty i wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina" p. Henrykowi Szewczykowi.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Niklewskiego ogłosił wyrok, na którego mocy 29-letni Henryk Szewczyk uznany został winnym zniesławienia adw. Kowalskiego — przez zamieszczenie artykułów w „Łodzianinie" i skazano go łącznie na sześć miesięcy aresztu i 500 złotych grzywny z zamianą na miesiąc aresztu. — Wyrok ogłosić w „Łodzianinie" i „Kurierze Łódzkim".

— Na wniosek Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu m. Łodzi, prezydent Godlewski na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Miejskiego postanowił udzielić Towarzystwu Przyjaciół m. Łodzi subsydium w kwocie 1000 zł na pokrycie części kosztów wydania drukiem pracy młodego, utalentowanego literata red. Stanisława Rachalewskiego, zatytułowanej „Szabla na kilimie".

— Wczoraj zmarł w Drohobyczu Rajmund Jarosz, właściciel Truskawca, prezydent m. Drohobycza

Kolosalny przyrost naturalny Gdyni
Ciekawe dane statystyczne.

GDYNIA,24.7 — Przyrost naturalny ludności w Gdyni jest znacznie większy, aniżeli w którymkolwiek mieście Polski.

W 1936 r zarejestrowano 10.4 małżeństw na 1.000 ludności, gdy dla całej Polski liczba ta wynosi 8,3 dla Warszawy — 8,8 a dla Torunia — 6,5.

Na 1.000 ludności w r. 1936 było urodzin 31.0 podczas gdy dla całej Polski odnośna liczba wynosi 26,1 dla Warszawy — 13,4, dla Torunia — 23,1 Można więc obliczyć, że w Gdyni na 1.000 ludności rodzi się dwa i pół prawie razy więcej, niż w Warszawie.

Liczba zgonów na 1.000 w Gdyni wynosi 10,7, w całej Polsce — 14,0, w Warszawie — 10,7, w Toruniu — 14,8.

Przyrost naturalny na 1.000 ludności (t.j. urodzenia mniej zgony) dla Gdyni wynosi 21,2 gdy dla Polski zaledwie 12,1, dla Warszawy — 2,7, dla Torunia — 8,3.

Karygodny czyn studenta.
Sprawca zastrzelenia pary bocianów pociągnięty do odpowiedzialności.

SIERADZ, 24.7. Donosiliśmy w swoim czasie o nieludzkim czynie zastrzelenia pary bocianów we wsi Tubądzin. Obecnie władze policyjne prowadzą dochodzenie, na skutek którego do odpowiedzialności zostanie pociągnięty student prawa, syn ziemianina, właściciela majątku obok Tubądzina. Cztery młode bociany, którym nieludzki młodzian zastrzelił rodziców, karmione są pieczołowicie przez wieśniaków. Jest nadzieja, że ptaki te uda się pomyślnie wychować.

Poszukiwany Braier
osiadł w areszcie.

ŁÓDŹ, dn. 24 lipca. — Patrol wywiadowców policji śledczej zatrzymał 27-letniego Roberta Brajera, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze policyjne. Brajer osadzony został w areszcie śledczym.

Prace O.Z.N.
Odczyt prez, S. Starzyńskiego przez radio.

ŁÓDŹ, 24.7. — Dziś o godz. 18.50 przewodniczący Prezydium Głównego Organizacji Miejskiej OZN., prez. S. Starzyński wygłosi przez radio przemówienie pt. „Prace OZN.".

Przemówienie to będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Nieostrożny woźnica
Kronika pogotowia ratunkowego

ŁÓDŹ, dn. 24 lipca. — W podwórzu domu nr. 28 przy ul. Hrabiowskiej upadł i dostał się pod koło wozu 67-letni Abe Romaszkin, woźnica, zamieszkały przy ul. Sokolej 27. Nieostrożny woźnica doznał złamania kości prawego podudzia oraz dużej rany płatowej na tymże podudziu. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia miejskiego i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

Południowe wiatry
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 24 lipca. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w cieniu wynosiła w śródmieściu 18 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 15 stopni. Ciśnienie barometryczne — 15 stopni. Pogoda utrzyma się na razie bez zmiany, a więc słoneczna z częściowym zachmurzeniem i ze skłonnością do opadów deszczowych.

Wiatry z kierunków południowych.

ŻYCIE ZGIERZA
Gdzie należy zgłaszać aparaty telefoniczne do odkażania?

Od kilku już miesięcy zarząd Koła LOPP. Obwodu Powiatowego Łódzkiego przystąpił do akcji odkażania telefonów tak w Łodzi jak i okręgu łódzkim, przeznaczając dochód z pobieranych za to opłat na cele obrony przeciwlotniczo - gazowej społeczeństwa. Bardzo szeroka działalność jaką Obwód prowadzi pociąga za sobą znaczne koszty, które nie zawsze dadzą się pokryć groszowymi opłatami, składanymi ofiarnie przez członków tej organizacji.

W tych warunkach zarząd znalazł szczęśliwe rozwiązanie przystępując do odkażania aparatów telefonicznych, gdyż opłaty z tego tytułu podźwigną stan kasy i umożliwią prowadzenie dalszej intensywnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Niektórzy z nowych klientów nowego przedsiębiorstwa Powiatowego Obwodu LOPP. wprowadzeni zostali w błąd przez pewne konkurencyjne przedsiębiorstwo komunikatem, że LOPP nie prowadzi odkażania telefonów. Nie jest to prawdą. Odkażaniem aparatów telefonicznych nie zajmuje się co prawda Miejski Obwód — Łódź, ani Okręg-Łódź, ale przedsiębiorstwo prowadzi Obwód Powiatowy. Żadnych kolizji terytorialnych tu nie ma, bowiem Obwodowi Powiatowemu, jak każdemu innemu przysługuje prawo szukania źródeł dochodu w ramach przewidzianych statutem.

Obecnie akcja Powiatowego Obwodu LOPP stale się rozszerza. Obwód posiada własnych dezynfektorów oraz przyjmuje jeszcze na te stanowiska tych, którzy gdzie indziej już w tej dziedzinie pracowali.

Satysfakcja dla LOPP będzie gremialne zgłaszanie swoich aparatów przez tych, którzy muszą na zasadzie okólnika Wojewody Łódzkiego odkażać oraz tych którzy do odkażenia nie są zobowiązani.

Wszyscy posiadacze aparatów telefonicznych z terenu naszego miasta mogą zgłaszać je do odkażania w księgarni - kiosku p. Al. Lacha przy Rynku Kilińskiego, lub w filii na Placu Marszałka Piłsudskiego. Osoby lub firmy z poza terenu naszego miasta mogą zgłosić się bezpośrednio do Obwodu Powiatowego Łódzkiego LOPP do Łodzi ul. Żeromskiego 74-76,

POŻAR W SPALONEJ FABRYCE.

W spalonej dawniej fabryce selfaktorów i maszyn przędzalniczych Juliana Hoffmana przy ul. gen. Dąbrowskiego istnieje jeszcze mały zakład ślusarski i odlewnia, znikoma pamiątka dużej kiedyś fabryki. Wczoraj w odlewni tej powstał pożar. Od żaru paleniska zapalił się dach Przytomni jednak robotnicy zdołali ogień w zarodku ugasić.

JESZCZE JEDNA MIŁA UROCZYSTOŚĆ.

W Zgierskiej Manufakturze Bawełnianej (dawniej Posselt) odbyła się niezwykła uroczystość. Oto robotnicy - uczestnicy wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, ofiarowali onegdaj naczelnemu dyrektorowi Ernestowi Posseltowi wspaniały, piękny album roboty ludowej zakopiańskiej. z fotografiami wycieczki, które wykonał p. Matwiejew. Uroczystość odbyła się w pogodnym nastroju.

P. Posselt ofiarował na przyszłą wycieczkę dla robotników 2.000 zł.

WYŁOWIONY TRUP DZIEWCZYNY.

We wsi Sypień pow. łęczyckiego wieśniacy wyłowili z rzeki zwłoki młodej lat około 18 dziewczyny. Dochodzenie w celu ustalenia zabójstwa czy samobójstwa, przyczyn i tożsamości zwłok prowadzi policja.

NA KOLONIE LETNIE.

Wczoraj wyjechało z miasta 52 dzieci na kolonie letnie do Rafałówki koło Kalisza, które wysłało na swój koszt Fundusz Pracy.

GDZIE CENNIKI?

Wczoraj na terenie naszego miasta komisja cennikowa w osobach instruktora Kuli, sekretarza Ratajczyka przeprowadziła inspekcję sklepów.

W kilku miejscach komisja zmuszona była sporządzić protokóły z powodu braku cenników, względnie nieuwidocznienia cen w witrynach sklepowych.

W lipcu o ślizgawce...
NIESUMIENNY ROBOTNIK.

Łódź, 24 lipca. — W styczniu roku bieżącego kierowniczka przedszkola, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej, Rachela Kawenoky, najęła do wylania wody na ślizgawce dla dzieci robotnika Pyma Serafina.

Pym miał tę pracę wykonać za siedem złotych w ciągu jednego dnia.

Pani Kawenoky nie była obecna przy tym zajęciu i gdy po jakimś czasie przyszła sprawdzić ukończoną robotę, okazało się, że robotnika wcale nie ma i że w ogóle nie pracował.

Prócz tego stwierdziła brak pary nowych łyżew dziecięcych, palta zimowego i grubego, ciepłego swetra.

Co do łyżew, jedna z nauczycielek oświadczyła, że wziął je Pym, aby przykręcić jakieś odstające śrubki, co zaś do palta i swetra nie wiadomo było, w jaki sposób zginęły.

Kierowniczka wobec tego zawiadomiła Pyma, aby przyszedł wykonać umówioną robotę i aby oddał zabrane rzeczy.

Mijały dni, a Tym się jakoś nie zjawiał.

Poszkodowana zameldowała o kradzieży policji.

Wczoraj Tym stanął przed Sądem. — Okazało się, że nie pierwszy raz już dopuszczał się on podobnych przestępstw i był wielokrotnie karany, więc Sąd skazał go za powyższy czyn na 10 miesięcy więzienia

Argentyńskie mistrzostwo spod siekiery
Piłka zburzyła braterstwo narodów.
Szarża policji na brazylijskich graczy

Buenos Aires, w lipcu.

Najpopularniejszą z gier sportowych w Ameryce Południowej i o znaczeniu międzynarodowym jest piłka nożna. Społeczeństwo przywiązuje do tej gry wprost dziejowe znaczenie i przejmuje się nią nie mniej, niżby chodziło o sukcesy wojenne. Mecze piłki nożnej gromadzą na boiskach miast tłumy publiczności, która nie zawsze zachowuje się umiarkowanie a kluby futbolowe zwyciężające są ulubieńcami publiczności. Jest to widoczne nawet w takiej prowincjonalnej Kurytybie, gdzie w swoim czasie, gdy polski klub „Junak" zaczął osiągać sukcesy w piłce nożnej, był na ustach wszystkich i poświęcano mu w prasie brazylijskiej całe stronice. Skoro zaś „Junak" raz i drugi dał się pobić, przestano się nim zajmować stracił popularność. Dla zdobycia popularności wystarczy wystawić mocną drużynę futbolową.

Skoro więc piłka nożna, więcej niż którykolwiek ze sportów jest dla amerykańskich narodów regulatorem sympatii lub antypatii, nic dziwnego, że na tle meczów międzynarodowych łatwo tu wybuchają i międzynarodowe konflikty. Taki miał ostatnio miejsce w Buenos Aires podczas finału rozgrywek o mistrzostwo Ameryki Południowej. Przez cały czas rozgrywek międzynarodowych prym trzymali z jednej strony Brazylijczycy z drugiej Argentyńczycy. Wszstko szło pięknie, dopóki nie doszło do rozgrywki finałowej między tymi dwoma zwycięzcami o tytuł mistrza.

Boisko w Buenos Aires zgromadziło blisko 70 tysięcy widzów i coś z osiem radiostacji nadawało równocześnie przebieg gry. Podniecenie było niesłychane. W pierwszej grze Brazylijczycy i Argentyńczycy wykazali równe siły, zdobywając jednakową ilość punktów. Jednakże podczas gry zaszedł incydent między graczami, do którego wmieszała się policja argentyńska, pilnująca porządku na boisku. Według niektórych spikerów powodem incydentu miała być przewaga Brazylijczyków, rażąca stronniczość sędziego Urugwajczyka na korzyść Argentyńczyków.

Wtrącenie się policji wywołało skandal. Policja ruszyła z szablami na brazylijskich graczy, jednemu przebito nogę, drugiemu wytrącono obojczyk, tłumy runęły na ogrodzenie boiska, spikerów przy mikrofonach bito laskami, parasolkami — słowem skandal międzynarodowy. Ponieważ mecz odbywał się przy świetle w nocy, gdy światła zgaszono brazylijscy gracze usunęli się z boiska. Z uwagi na nierozegrany mecz przedłużono czas gry o 30 minut i poturbowani gracze brazylijscy w tym dodatkowym finale mieli celowo przegrać, aby się nie narazić na gorsze pobicie.

Prasa argentyńska napadła przy tej okazji na Brazylijczyków, zaś brazylijska zahuczała oburzeniem na „brutalność" i niegościnność sąsiadów:

„Stawiliśmy czoło rozwścieczonemu tłumowi, wytrzymaliśmy brutalność niehonorowego przeciwnika na boisku, a nawet godnie zareagowaliśmy na barbarzyństwa t. zw. stróżów porządku, wreszcie cierpliwie znieśliśmy orzeczenia bojaźliwych arbitrów. N: a chwała jest jednak większa niż argentynskie mistrzostwo spod siekiery..."

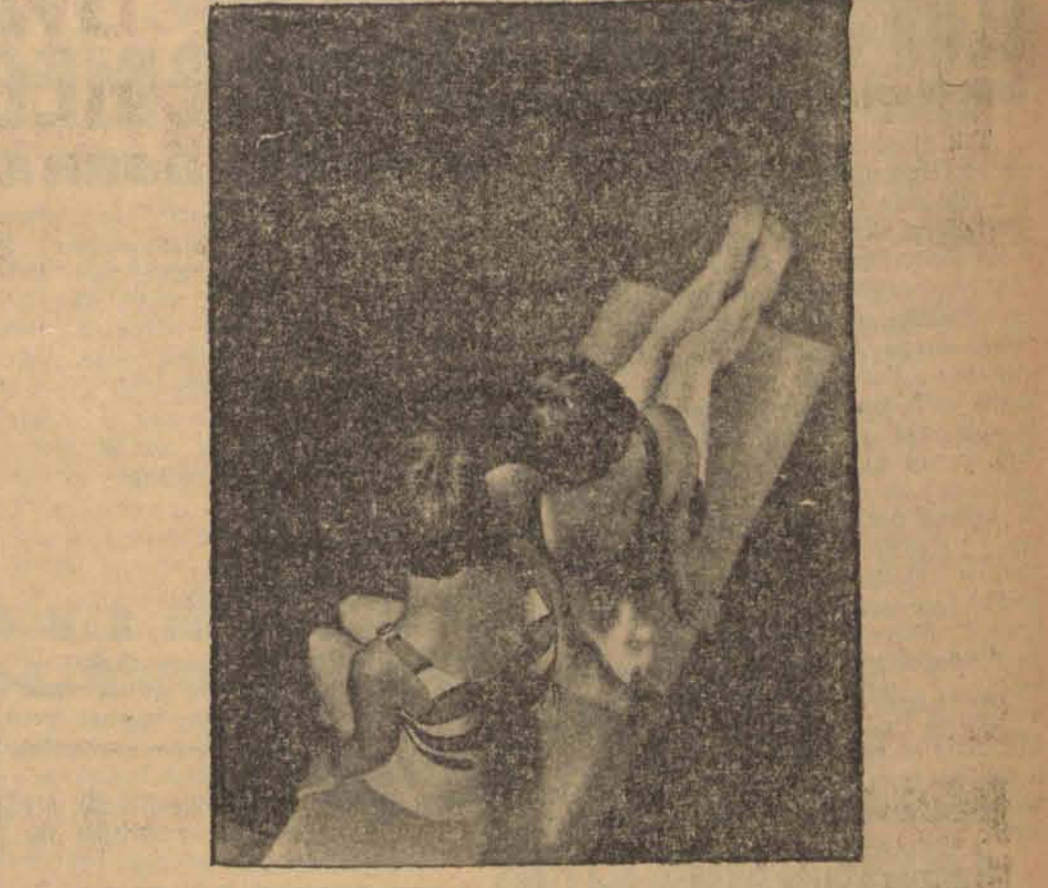
Nastroje braterstwa i pokoju wytworzone dzięki wysiłkom prez. Roosevelta na konferencji grudniowej prysnęły na boisku piłki nożnej. Sport, który zdaniem swoich zwolenników miał bratać narody, wypłatał figla pokojowym pracom dyplomacji. Czasem owoce lat cichej pracy gabinetów ministerialnych potrafi zniszczyć jedno kopnięcie piłki..

Oczywiście nie możnaby twierdzić, że z futbolowego zatargu brazylijsko-argentyńskiego musi zaraz wyniknąć awantura polityczna, jednakże dla szerokich mas obu krajów ważniejsze ma znaczenie wynik meczu od wyniku pokojowej konferencji, skutkiem czego łatwiej o wrogi nastrój.

Na dowód tego, że rozgrywki sportowe nie wszędzie wpływają dodatnio na braterstwo narodów można jeszcze przytoczyć fakt, że w tym roku Paragwajczycy wzięli udział w zawodach południowo-amerykańskich tylko pod tym warunkiem, że nie spotykają się z Boliwijczykami. Zaciętość między tymi dwoma sąsiadami jest tak głęboka, iż zamiast grać w piłkę, rzuciliby się na siebie z nożami...

Wład.

Słodki odpoczynek.



nad wodą.

14-letnia mężatka rozwiodła się z mężem

Alma Ruffner, 14-letnia matka zam. w Wortburg w Ameryce, która wyszła za mąż gdy liczyła zaledwie 12 lat a w rok po tym została matką, otrzymała rozwód od swego 23-letniego męża. — Sprawę rozwodową rozpoczął jej mąż, skarżąc się, że żona „traktuje go nieludzko i znęca się nad nim". Sąd widocznie przyznał mu rację, gdyż postanowił udzielić rozwodu. Alma zgodziła się na decyzję, lecz zażądała prawa do dziecka i alimentów od męża.

Skutki sprzeczki małżeńskiej w aucie.
Zbrodniczy mąż.

W pobliżu Mersch, nad granicą luksemburską, rozegrał się straszny dramat małżeński. Kupiec Kiel, który jechał samochodem, posprzeczał się ze swą żoną, nie wiadomo o co, dość, że kobieta wysiadła z samochodu i postanowiła dalszą podróż odbyć pieszo.

Wyprowadziło to jeszcze bardziej z równowagi małżonka, który w przystępie gniewu wprowadził w ruch samochód i wpadł jak wicher na swą żonę, miażdżąc ją kołami auta. Oburzeni do żywego takim postępkiem małżonka przechodnie, zatrzymali go i oddali w ręce żandarmów. Niewiastę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Żonobójca został osadzony w areszcie, gdzie usiłował pozbawić się życia. Żandarmi znaleźli go konającego w celi z nożem w brzuchu. Przewieziono go również w stanie beznadziejnym do szpitala.

Inżynier zastrzelił chorą przyjaciółkę.
Dramat w szpitalu.

Straciwszy po dziewięcioletnim leczeniu nadzieję wyleczenia swej żony, niejaki Oskar Warner, zdolny inżynier i mechanik z Cuyahoga Falls, O., udał się do szpitala stanowego w Logansport, Ind. (Ameryka), gdzie znajdowała się jego nielegalna żona i celnym wystrzałem z rewolweru zastrzelił ją, po czym sam popełnił samobójstwo.

Kiedy pielęgniarka wbiegła do pokoju, zastała konającego Wernera i zwłoki leżącej obok niego żony. W kieszeniach nieszczęśliwego znaleziono list zaadresowany do dra C. L. Williamsa, zarządcy szpitala. List zawierał następującą treść: „Postanowiłem odebrać sobie życie. Chciałem także zabrać z sobą cierpiącą żonę, której należy się odpoczynek.

Podczas moich kilkuletnich wizyt szpitalnych żona moja prosiła mnie o śmierć i dwa razy nawet sama chciała popełnić samobójstwo. Przeto wiem, że było to jej życzeniem".

Maria Hempel - Gierdawa

BRZEMIĘ LOSU

Powieść sensacyjna 59

— Powiem ci, Zosiu, otwarcie, że bardzo życzyłabym sobie zarówno jak i twój ojciec, abyś wyszła za mąż za pana Odynicza, który pod każdym względem jest dla ciebie odpowiednią partią, pod każdym względem.

— Tak, ciociu, prócz jednego względu.

— Jakiegoż to?

— Nie kocham go i nie będę kochać.

— Skąd wiesz, że nie będziesz? Jesteś jeszcze tak młoda, że nie możesz w tych sprawach mieć zdania.

— Och! cioteczko! — roześmiała się Zosia — jeśli chodzi o moje uczucie, to tylko ja mogę mieć o nim właściwe zdanie. Pana Odynicza bardzo lubię, ale to wszystko. A co do kochania, to w ogóle jeszcze nie kochałam i w tej chwili jeszcze nie kocham...

— Gdybyś poważnie zastanowiła się nad osobą pana Odynicza, uczucie przyszłoby na pewno. Zresztą mamy czas.

— No właśnie, ciociu: mamy czas — jak sama mówisz. Po co przyśpieszać fakty i uprzedzać je. Wcale nie mam zamiaru wychodzić już za mąż. Muszę przecież skończyć moją szkołę dziennikarską, nie mogę przerywać czegoś co zaczęłam.

— Naturalnie, chciałam cię tylko ostrzec, żebyś nie okazywała niepotrzebnie tyle sympatii temu Doreywie, bo tylko możesz sobie stworzyć szereg przykrości.

Zosia nic nie odpowiedziała. Nie rozumiała o co właściwie ciotce chodzi. Jeżeli Odynicza tak wysoko ceni, to powinna mieć zaufanie do jego przyjaciela.

„Och, jakżebym chciała już być pełnoletnią!" — pomyślała w duchu, dopiła resztę kawy z filiżanki i zapaliła papierosa.

— Mogłabyś nie palić tych papierosów, to tylko szkodzi na zdrowiu, takie niedobre przyzwyczajenie.

— Tylu ludzi na świecie pali papierosy i żyją i są zdrowi...

— Tak to o wszystkim wy, młodzi, mówicie zawsze i nie chcecie korzystać z doświadczenia starszych. Dopiero po niewczasie przychodzi żal. Ale, wracając jeszcze do pana Odynicza, przyszło mi na myśl, że może zaprosić go dzisiaj do nas na obiad — jak myślisz?

— Doskonale! Niech przyjdą obydwaj.

Pani Kotarska lekko wzruszyła ramionami.

— Myślałam tylko o Odyniczu. Po cóż zaraz tamten.

Zosi przeciągnęła się mina, ale odpowiedziała pojednawczo:

— Dobrze, więc niech ciocia zaprosi pana Odynicza, jest mi to zupełnie obojętne

— Od wczoraj jest ci to obojętne, bo dawniej projekt taki bardzoby cię ucieszył.

— Zapewne, bo to zawsze była pewna rozmaitość w naszym cichym i zamkniętym życiu.

— A teraz już nie jest rozmaitością?

— Jak za często, to się wszystko sprzykrzy — odparła Zosia filozoficznie.

— Idę więc zadzwonić do pana Odynicza, a ty jeśli wyjdziesz, pamiętaj nie spóźnić się na obiad, bo byłoby to niegrzecznie w stosunku do naszego gościa.

— Dobrze, ciociu.

Po wyjściu ciotki, Zosia zgniotła z wyraźną irytacją niedopalonego papierosa w popielniczce i zaczęła się ubierać.

Po niedługiej chwili zapomniała o słowach ciotki, minął gniew z powodu obiadu z Odyniczem, i myśląc o Jerzym Zosia zaczęła podśpiewywać jakąś wesołą melodię.

„Ach, ciocia nic się nie rozumie na rzeczy — zakonkludowała w myślach — włóczył się Bóg wie gdzie! To właśnie jeden z jego tajemniczych uroków! To właśnie jest w nim szalenie ciekawe i pociągające! A przy tym jakże on cudnie wygląda: te szpakowate włosy, ta oliwkowa cera i jak dwie jasne plamy — szaro-niebieskie oczy. Gdzie ta ciocia ma oczy, aby woleć Odynicza od Doreywy! Ach, te kobiety starej daty! Pieniądz, pozycja, stanowisko — to są rzeczy najważniejsze dla nich. Ach, a mnie one wcale nie obchodzą". — Spojrzała na zegarek. — Jest pierwsza, obiad o drugiej, niedużo mam czasu na spacer, a na świecie tak cudownie! Muszę się śpieszyć.

Wyszła szybko i poszła w stronę — kolonii Staszica.

* * *

O godzinie drugiej pani Kotarska zabawiała uprzejmą rozmową pana Odynicza, z którym siedziała w olbrzymim salonie, i co chwila nerwowo spoglądała na zegarek.

Zosia nie nadchodziła.

Zosia szła przed siebie prędkim energicznym krokiem, mroźne czyste powietrze wciągała z przyjemnością w płuca, mrużyła oczy od jaskrawego słońca — i czuła się znakomicie.

Dwadzieścia lat, śliczna buzia, brak kłopotów w życiu i budzące się uczucie w sercu — czyż w takich warunkach można nie czuć się dobrze?!

Poszła do Alei Jerozolimskich, potem Alejami do Marszałkowskiej, Marszałkowską do Śniadeckich, potem na 6 Sierpnia, minęła politechnikę — i szła dalej. Nie wybierała tych ulic, nie wyznaczała sobie z góry marszruty spaceru, szła bezmyślnie, a los zrządził, że właśnie w tej a nie innej części miasta się znalazła.

Raptem twarzyczka jej się ożywiła i mimowoli przyśpieszyła kroku: miała dobry wzrok i z daleka dojrzała idącego naprzeciwko niej — Doreywę.

Gdy byli już niedaleko od siebie i on ją wreszcie zobaczył szybko, podbiegł na przywitanie.

— Co za szczęśliwy los! — wykrzyknął z prawdziwą radością. — Widzę, że zaczynam być wybrańcem bogów. Cóż panią aż w tak dalekie strony sprowadza?

— Bardzo lubię spacery i dużo chodzę. Wstałam późno, a gdy zobaczyłam jaka śliczna pogoda prędko się ubrałam i wyszłam na spacer. To jeszcze nie jest tak daleko jak na mnie! Potrafię piechotą przelecieć się nawet do Wilanowa i z powrotem!

— Pozwoli sobie pani towarzyszyć teraz?

— Jeżeli tylko nie ma pan nic lepszego do roboty, jak uganiać się ze mną po świecie — to bardzo proszę.

— A czy nie miałaby pani ochoty przejechać się saneczkami do Wilanowa? Tam stoją sanki — wskazał na róg ulicy.

— Świetna myśl! Naturalnie! Pasjami lubię jeździć sankami, nawet w mieście, choć to o wiele nie to samo, co prześliczna sanna na wsi! Niech pan prędziutko zajmie te sanki, bo jest ich teraz mało w Warszawie, a tu stoją jedne jedyne i może nam je kto sprzątnąć sprzed nosa.

Na szczęście dorożkarz spostrzegł sygnalizację Jerzego i już podjeżdżał w ich stronę.

Usadowili się wygodnie, o ile to jest możliwe w warszawskich sankach, w których siedzieć trzema niemal nosem na plecach dorożkarza — i pomknęli w stronę Wilanowa. Aby było pewniej i wygodniej Jerzy trzymał prawą rękę z tyłu na poręczy, obejmując Zosię wpół.

— Przypomniała mi się w tej chwili jedna ślicznie napisana nowelka Olgi Hanickiej.

— Jaka? — zapytał Jerzy z zaciekawieniem.

— Pod tytułem: Niedomyślny. A przypomniała mi się ona z powodu naszej jazdy sankami.

(d. c. n.)

Odległościomierz morski.



We flocie angielskiej zaprowadzono obecnie precyzyjne machiny, służące do dokładnego obliczania odległości nieprzyjacielskich jednostek wojennych — celem umożliwienia dokładnego działania artylerji.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Tak stosunkowo rzadkie u nas dotacje na cele naukowe, wzbogaciły się o jeden poważny fundusz w wysokości pięćset tysięcy złotych. Utworzenie z dniem 1 lipca rb. Funduszu Wieczystego Zasiłków Naukowych im. Marszałka Piłsudskiego uchwaliło ogólne zebranie władz Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Dochody z Funduszu zużyte będą na zasiłki dla osób, pracujących naukowo na polu rolnictwa, ekonomii, zwłaszcza rolniczej, prawa gospodarczego, a głównie z dziedzin jego ważnych dla rolnictwa. — W szczególności brane będą pod uwagę prace i studia, dotyczące obronności państwa w związku ze stanem rolnictwa oraz omawiające wpływ stanu rolnictwa na aktywność bilansu handlowego. Decyzje co do dysponowania Funduszem i udzielania zasiłków, należeć będą do Komitetu Towarzystwa i opierać się będą na opiniach specjalnie w tym celu powołanej Komisji Kwalifikacyjnej, posiadającej kompetencję naukową do oceny wartości prac naukowych.

* * *

Przystosowanie taksówek do nowej obniżonej taryfy postępuje szybko naprzód. Dotychczas 75 procent kursujących taksówek, a więc około 1350 wozów, jest już zaopatarzonych w odpowiednie tablice bonifikacyjne, lub też przystosowało swe liczniki do obniżonej taryfy. Wszystkie czynne w Warszawie warsztaty przerabiające liczniki, zajęte są w dalszym ciągu przeróbką. Warsztatów tych jest jednak tylko sześć, praca ich potrwa więc jeszcze parę miesięcy. Jednak dzięki zastosowaniu tablic przeliczeniowych, wszystkie taksówki już w najbliższych dniach pobierać będą obniżone stawki taryfy.

* * *

Komisariat Rządu na m. stoł. Warszawę zwrócił się do Izby Przemysłowo - Handlowej o wyrażenie opinii w sprawie maksymalnych taryf samochodowych. — Zdaniem Izby, cena przewozu jednej osoby na przestrzeni jednego kilometra winna wynosić w komunikacji podmiejskiej przeciętnie 9 groszy. Dla komunikacji dalekobieżnej będzie ona niższa i winna wynosić 7 do 8 groszy. Przewiezienie jednej tony towaru na odległość jednego kilometra winno kosztować 30 groszy, przy zapewnieniu jednak powrotnych ładunków. W przeciwnym razie koszt wzrasta do 50 groszy. Od ładunków całowozowych winna być opłacana taryfa 24 groszy za kilometr, przy zapewnieniu powrotnego ładunku. Cena wynajmu wozu ciężarowego wraz z kierowcą powinna wynosić około zł 2.50 od tony na godzinę. W kołach znawców zagadnień motoryzacyjnych uważają normy wysunięte przez Izbę za zbyt wygórowane.

* * *

W dniu 1 lipca rb. przebywały w zakładach opiekuńczych dla dorosłych 3023 osoby, całkowicie lub częściowo niezdolne do pracy, wskutek starości, kalectwa, chronicznej choroby.

KRATECZKI.

Siostrzeniec z Pułtuska.

DOBRA CIOCIA.

Jak świadczą kroniki świata, nie ja pierwszy, ani nie ja jeden zastanawiałem się nad zagadnieniem: po co człowiekowi kultura, po co książki, po co wynalazki, jeśli mimo tych t.zw. zdobyczy znaczny odsetek ludzi głoduje i odbiera sobie życie, tylko dlatego, że nie ma kawałka chleba z kiełbasą. Ponieważ głód odczuwa w równej mierze tak analfabeta, jak nikomu niepotrzebny doktór filozofii, możnaby z tego faktu wysnuć wniosek, że „strawa duchowa" jest bardzo ciężko strawna i w żadnym wypadku nie może zastąpić talerza grochówki, czy kawałka szynki.

Życie poucza nawet, że na ogół znacznie lepiej wiedzie się ludziom, którzy ledwo potrafią odsylabizować „drukowane" niż ludziom którzy potrafią napisać uczoną rozprawę na temat „Życie seksualne landrynek w świetle ostatnich badań metafizycznych". Żadnemu rzeźnikowi brak średniego wykształcenia nie przeszkadza dobrze się odżywiać i zabezpieczać byt swojej rodziny, natomiast żadnemu zawodowemu inteligentowi wyższe studia nie dały uzdolnienia obywania się bez jedzenia

Ponieważ jednak w naturze niejaka sprawiedliwość istnieje, więc córki rzeźników wychodzą najchętniej zamąż za głodomorów z dyplomami i podżywiwszy ich nieco trzymają krótko „za pysk" (by książę małżonek nauczył się również zarabiać na życie chociażby i nie w swoim zawodzie. Dzięki temu, inżynier mechanik zajmuje się sprzedażą na raty aparatów radiowych, doktór „obojga praw umiejętności politycznych" siedzi na posadce kancelisty 12-go stopnia służbowego, przyczym rzecz prosta, luba żona nie pominie żadnej okazji, by wykazać mężowi jego niższość, głupotę i brak zdolności do robienia majątku.

— Właściwie nie rozumiem dlaczego wyszłam za ciebie za mąż — zaczyna „pogaduszkę" miła połowica.

— Jak to mam rozumieć.

— Tak, jak mówię. Mogłabym wyjść za bogatego uczciwego rzemieślnika i nie miałabym dziś kłopotów i wymówek od ojca, że musi nas utrzymywać. Po coś ty właściwie kończył te swoje głupie uniwersytety, jeśli z nich nie potrafisz zarobić nawet na parę porządnych pantofelków dla mnie:

— Widzisz ogólna koniunktura świata tak się....

— Tere, fere kuku, strzela baba z łuku Dla mojego ojca nie robili specjalnej koniunktury a zarabia dobrze. Wziąłbyś się lepiej do uczciwej pracy, zamiast czekać, aż ci Bozia ześle „odpowiednie stanowisko". Akurat ojcu odszedł jeden młodszy czeladnik, to mógłbyś go zastąpić. Nauczysz się fachu i będziesz uczciwym człowiekiem.

— Co ja miałbym z dyplomem i tytułem zająć się rzeźnictwem?

— A czem się zajmujesz, nawet dzieci nie niańczysz, bo nie potrafisz być ojcem

I tak dalej snuje się nić rodzinnego szczęścia przy domowym ognisku.

OLEŚ

63-letnia Kazimiera Wypijewska z ulicy Wólczańskiej posiada w Pułtusku siostrzeńca, 34-letniego Aleksandra Kaczmarka. Oleś stęsknił się za ciocią a pewnego pięknego dnia, a było to akuratnie 3 maja zjechał do cioci z wizytą.

Został przyjęty bardzo gościnnie ciocia dała mu kolację, kupiła nawet ćwiartkę wódki i ułożyła go do snu. Sama również zasnęła, śniąc o tym, jaką to piękną rzeczą jest rodzina, że taki siostrzeniec nie zapomina o starej ciotce, lecz przyjedzie ją od czasu do czasu odwiedzić.

Śniła tak ciocia do rana a rankiem zatrwożyła się, nie widząc siostrzeńca na kanapie. Tknięta złym przeczuciem zajrzała do szafy i stwierdziła że wraz z siostrzeńcem zginęło również jej futro.

Ciocia Kazia bardzo się zmartwiła, a następnie złożyła meldunek w komisariacie P. P.

Sąd Grodzki skazał Aleksandra Kaczmarka na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Żydzi usiłowali zlinczować kobietę

za kupno produktów w sklepie chrześcijańskim

Z WILNA donoszą:

Wieczorem Brocha Gita zam. w Wilnie, przy ul. Polowej 5, zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim Leona Liwsztela przy tejże ul. Polowej 1.

Po wyjściu ze sklepu została napadnięta przez Leję Giefen, która obrzuciła ją stekiem wyzwisk za to, że kupuje w sklepach polskich.

Niezwłocznie zebrał się tłum żydów w liczbie około 100 osób, który wyrwał z rąk Brochy kupione produkty rozsypując je na ulicę. Tłum przyjął groźną postawę i usiłował ją zlinczować. Brocha uciekając od tłumu schowała się pierwotnie do swego mieszkania a widząc niebezpieczeństwo ukryła się następnie w mieszkaniu sąsiadki Wieromiejowej Weroniki. Lecz tu tłum dotarł i z okrzykami „zabić ją za to, że kupuje u Polaków" usiłował wyciągnąć ją z mieszkania Wieromiejowej.

Uratowała ją policja która rozpędziła tłum zatrzymując podżegaczy.

Bohaterscy uczniowie

Skuteczna pomoc rowerzystów.

Z Chełmna donoszą:

W godzinach przedpołudniowych z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał groźny pożar w zabudowaniach, należących do Jana Wnęka, zamieszkałego w Kokocku, powiatu chełmińskiego.

Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny, oberża i próżna na szczęście stodoła.

Pożar zauważyło przejeżdżających tamtędy trzech rowerzystów - gimnazjalistów. Nie namyślając się długo, po zaalarmowaniu domowników, zabrali się dzielni uczniowie natychmiast do ratowania mienia. Z nadludzkim wprost wysiłkiem i z narażeniem się na niebezpieczeństwo utraty życia, uczniowie wynieśli z walącego się domu wszelkie meble i cały dobytek.

Po opróżnieniu mieszkania i oberży i po przybyciu na miejsce straży pożarnej, uczniowie dalsze czynności ratownicze przekazali strażakom, po czym udali się w dalszą podróż, nie czekając nawet na słowa podzięki.

Przybyła na miejsce straż pożarna chełmińska w przeciągu dwóch godzin ogień ugasiła. Z budynku i stodoły pozostały tylko zgliszcza. Straty, wynoszące około 10.000 zł, pokryje ubezpieczenie.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, uczniowie ci pochodzą z gimnazjum w Środzie. Nazwisk ich jednak nie udało się ustalić.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 24 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Królewicz i żebrak" (część II) — ze Lwowa
16.30 Kapela ludowa Franciszka Związka
17.30 Audycja konkursowa
17.50 Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej — pogadanka z Wilna
18.0 Nasz program
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Koncert orkiestry Adama Hermana — z Krakowa
19.40 Pogadanka aktualna
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Przegląd prasy rolniczej — z Wilna
21.05 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W przerwie około g. 21.45: Przegląd wydawnictw
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—2.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
15.00 Nasz program
15.10 Poradnik sportowy
15.15 O wszystkim po troszku
15.20 Muzyka salonowa z płyt
18.00 Koncert zespołu cytr
18.25 Audycja literacka
18.45 Wiadomości sportowe lokalne
20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami
23.00 Muzyka taneczna z płyt
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 25 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas"
8.03 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Muzyka z płyt, 3) Ku końcowi żniw — pogadanka
9.00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie (przez Poznań)
11.00 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny symfonicznej orkiestry wileńskiej
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Koncert rozrywkowy
14.40 Audycja dla dzieci: 1) „Wróg" — opowiadanie, 2) Muzyka z płyt
16.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Od polskiego hodowcy do zagranicznego spożywcy — reportaż z Państw. Przetwórni Mięsnych w Chodorowie — ze Lwowa, 3) Muzyka z płyt, 4) W trosce o nasz inwentarz — pogadanka
16.00 Chór solistów przy Konserwatorium P.T.M. (ze Lwowa)
16.30 Muzyka z płyt
17.00 Słuchowisko pt. „Koncert" — komedia Al. Fredry (wznowienie)
17.30 Reportaż z życia
18.00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie około g. 18.55: „Charbin dziś a przedwczoraj" — felieton ze Lwowa
20.00 Transmisja fragment międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Włochy o puchar Środkowej Europy
20.15 Muzyka z płyt
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 „Dziwy w Kaczanowie" — komedia muzyczna — ze Lwowa
21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
22.00 Recital skrzypcowy
22.30 Pieśni Roberta Schumanna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—2.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.35 Muzyka z płyt
8.55 Program na dziś
11.00 Koncert solistów — płyty
13.00 „Przygoda na autostradzie" — felieton
14.40 Audycja dla dzieci
16.30 Muzyka z płyt — z Warszawy
20.00 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton
20.15 Duety wokalne
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

Trener pływacki

uratował tonącą kuracjuszkę.

Z Gdyni donoszą:

Na pomoście prywatnych łazienek morskich konsula Kukowskiego w Kolibkach, znajdował się w godzinach popołudniowych trener pływacki Aleksander Pigulewski. W czasie przeprowadzania lekcji pływania trener usłyszał dochodzące z oddali wołanie o ratunek. Jakaś letniczka, znalazłszy się na głębi, poczęła tonąć.

Pigulewski niezwłocznie pośpieszył tonącej z pomocą, wydobywając ją na brzeg Nazwiska ocalonej letniczki nie zdołano nawet ustalić, gdyż wyratowana piękna pani, jak gdyby zawstydzona wypadkiem, po wydostaniu się na piasek... szybko oddaliła się do miejsca swego zamieszkania. Dzielnemu pływakowi zgromadzeni świadkowie tej sceny urządzili serdeczną owację.

M. LABOULLE.

PACJENT

Anna Garelle i Ludwik Robin po raz pierwszy spotkali się na zebraniu „Towarzystwa Młodzieży nietańczącej".

Jest to stowarzyszenie takie, jak i inne, to znaczy, iż daje swym członkom pewne ułatwienia: ulgi w kinach i teatrach i rabat na pewnych zakupach. Posiada prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza i komisję rewizyjną. Założyciele mogą z czasem spodziewać się orderu. Sympatycy rekrutują się spośród młodzieży obojga płci, uznającej rozmowę, flirt, muzykę, karty i gry towarzyskie, gardzącej natomiast tańcem.

W tym to stowarzyszeniu Anna i Ludwik, zawarłszy znajomość, poczuli od razu do siebie żywe upodobanie. Korzystne pierwsze wrażenie spotęgowało się jeszcze, gdy uczynili sobie w największym sekrecie wyznanie:

— Wie pan, ginę za tangiem — powiedziała szeptem Anna.

— A ja przepadam za bluesem — zwierzył jej się Ludwik.

Cóż w takim razie robiła ta para w Towarzystwie Młodzieży nietańczącej"?

Po prostu byli tu oboje z obowiązku, niejako urzędowo, gdyż on był radcą prawnym,a ona lekarką w tej instytucji.

Jakto? Doktorka, ginąca za tangiem? Tak. Nie inaczej. W dodatku śliczna osóbka, znakomicie umiejąca pogodzić medycynę z elegancją i chęcią do zabawy.

Radca prawny szybko stosunkowo ją przekonał, iż powinna odwiedzić jego kancelarię.

— Ale to mi będzie bardzo trudno — marszczy brewki piękna doktorka. — Mam strasznie zazdrosnego męża.

Pan Garelle istotnie chodzi po świecie. Wygląda na zahukanego safandułę, ale to widocznie mylne wrażenie, gdyż żona zupełnie inaczej go przedstawia:

— Boję się go okropnie — mówi. — Jest szalenie gwałtowny. Oczywiście fach lekarski daje mi pewną swobodę ruchów, ale parokrotnie już zastałam go, odczytującego z uwagą adresy i nazwiska pacjentów w moim notatniku. Gdyby się dowiedział przypadkiem, że mnie widziano w dzielnicy, gdzie nie mam chorych, domyśliłby się prawdy, a wtedy...

— Trzeba znaleźć jakiś pretekst. Nietrudno o to będzie!

— Już wiem! Mam pomysł prosty i doskonały. Jutro pan się zgłosi do mnie i powie najspokojniej służącej: „Pani doktór proszona jest o odwiedzenie pana Robina. Adres: ulica Pigalle 22. I to jak najśpieszniej!"

— Świetna myśl. Mam wrażenie, że ten pacjent będzie potrzebował troskliwej opieki lekarskiej...

Kuracja, prowadzona sumiennie, dawała znakomite rezultaty. Pani Garelle nie szczędziła trudów. Zdarzyło się nawet, iż przez całe trzy doby nie mogła odejść od chorego.

— Jakże twój pacjent? — powitał ją mąż, gdy wróciła do domu. — Czy zdołałaś go uratować?

— Mam nadzieję, że tak — odparła skromnie pani doktór.

Chory najwidoczniej szybko powraca do zdrowia, wzywa bowiem panią Annę coraz rzadziej. Wystarczają dwie wizyty na tydzień, potem jedna.

Mąż winszuje żonie tak wspaniałych rezultatów leczenia. Ale pani Anna nie dzieli jego zachwytu. Przeciwnie, zagryza usta i bardzo jest czegoś niezadowolona.

Przychodzi dziś do Ludwika i wita go z oznakami najwyższego zaniepokojenia:

— Wyobraź sobie, mój najdroższy, że dziś mąż wynotował sobie wszystkich moich pacjentów. Zapisując twoje nazwisko — przecież wiesz, że musiałam cię do najcięższej chorych zaliczyć — dziwną miał minę. Możesz sobie wyobrazić, jak się boję! Powiedział mi niby to spokojnie: „Obliczam twoje należności i zgłoszę się u pacjentów, zalegających z honorarium". Istotnie na niego zawsze zdaję niemiłą tę czynność. Ponieważ uważa cię za dłużnika, przyjdzie do ciebie, i w żaden sposób temu przeszkodzić nie podobna. Jeżeli nie przyjmiesz rachunku, domyśli się wszystkiego, sam to rozumiesz. Co tu robić? Co robić?...

Nerwowo biega na wszystkie strony po wysłanym miękkim dywanem gabinecie.

Ludwik niemało jest zaskoczony, ale jako dżentelmen potrafi nic nie okazać z pasji, która nim miota.

— Kochanie — mówi słodziutko — to drobiazg. Nie warto, abyś się tym przejmowała. Uspokój się, błagam cię! Niech mąż twój przyjdzie, to nie ma znaczenia.

— Jakiś ty dobry, jaki delikatny! — Anna rzuca mu się na szyję.

Wychodząc niebawem, na schodach wyciąga z torebki notesik i ołówek i, namyślając się nad każdą cyfrą, robi małe obliczenie:

„45 wizyt po 50 franków, 3 wizyty w nocy po 100 franków, 2 zabiegi chirurgiczne po 1000 franków. Razem 4525 franków".

— Świetnie! — uśmiecha się zadowolona.

Wybiega na ulicę i w różowym humorze. Zaczyna biegać po magazynach. Trzeba wykorzystać podobną okazję!

Nabywa więc dwie pary pantofelków z jaszczurczej skóry, przecudną torebkę, parę flakonów najnowszych perfum i pelerynkę z gronostajów, o której marzyła od roku we śnie i na jawie.

— Proszę odesłać do domu z rachunkiem — poleca sprzedawcom.

Przecholowała nieco w wydatkach, ale przecież ma i prawdziwych chorych, zresztą mąż zawsze musi się dołożyć.

Wraca roześmiana i uradowana, że nareszcie zdołała kupić sobie niektóre z upragnionych przez siebie rzeczy.

— Czy pan w domu? — zapytuje służącej.

— Wrócił przed chwilą.

Urocza doktorka wpada do gabinetu męża. Ale na widok jego twarzy cofa się o parę kroków.

— Odwiedziłem twoich pacjentów — cedzi zwolna mocno niezadowolony małżonek — i wyobraź sobie, że jeden, ten Robin, którego kosztem własnego zdrowia wyrwałaś śmierci, najbezczelniej odmówił zapłacenia rachunku.

— Co??...

— Powtarzam. Nie zapłacił ani jednego centyma. Wytłumaczył mi, trzeba przyznać z całą uprzejmością i kurtuazią, że jako radca prawny „Towarzystwa Młodzieży nietańczącej" korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej. Nie ma zresztą dość słów uznania dla twej wiedzy i poświęcenia!

Tłum. Kw.

SPORT.

Dwie reprezentacje na boisku.

Ciekawy mecz piłkarski.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17-ej na boisku w Pruszkowie rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Polski i Warszawy.

Reprezentacja Polski startować będzie w składzie:

Zbroja (W-wa), Goldberg (W-wa), Reich (Łódź), Waniszewski (Łódź), Wybrański, Gruszka (W-wa), Mielczarek (Ł) Senger (Śląsk), Switarz (W-wa), Śliwiński (Lwów), i Birencwajg (W-wa).

Rezerwa: Kwiatkowski, Szymczak (Ł), i Bogusławski (W-wa).

Reprezentacja Warszawy:

Szwed, Kurzela, Bętkowski, Rusek, Filipek, Włodarczyk, Biernat, Roszkowski, Dyjas, Gerecht, Raczyński.

Kolarzy obrzucono zgniłymi pomidorami

Po rezygnacji Belgów z biegu „Dookoła Francji".

Francuska prasa sportowa została poważnie zakłopotana z powodu pożałowania godnych zajść w Bordeaux, które spowodowały wycofanie się z „tour de France" wszystkich kolarzy belgijskich.

Początkiem zajść było ukaranie faworyta biegu, Francuza Lepebie, przez komisarza sportowego biegu (narodowości belgijskiej), który karę nałożył w wyniku niedopuszczalnej pomocy udzielanej temu zawodnikowi przez publiczność — w formie dożywiania w drodze i popychania na trudniejszych partiach trasy.

Kiedy ekipa francuska przybyła do Bordeaux, skąd pochodzi Lapebie, miejscowa publiczność poinformowana o ukaraniu tego zawodnika przez komisarza belgijskiego, obrzuciła kolarzy belgijskich kamieniami, zgniłymi pomidorami td. Komisarza sportowego usiłowano niemal zlinczować, a jednego z zawodników belgijskich policja uchroniła przed atakami publiczności.

Wobec tej sytuacji, zarówno kolarze belgijscy, jak sprawozdawcy belgijskich czasopism, postanowili wycofać się z biegu i w dniu 22 bm. wyjechali z Bordeaux koleją do Belgii.

Na szosie i na boisku.

Kalendarzyk jutrzejszych imprez sportowych.

Sobota dzisiejsza mija znów bez imprez sportowych. Jutro w niedzielę odbędzie się kilka interesujących imprez z których na czoło wybija się wyścig jubileuszowy ŁTK i mecz o wejście do ligi pomiędzy UT a toruńskim Gryfem. Terminarz zawodów przedstawia się następująco:

Kolarstwo: Na szosie pod Krzywiem o godz. 8 rano start do drużynowego jubileuszowego wyścigu Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego na przestrzeni 100 klm.

Tenis: Na kortach Wimy od godz. 9 to warzyski mecz drużynowy Wima—Makabi.

Piłka nożna: Stadion ŁKS o godz. 17.30 mecz o wejście do ligi UT —Gryf (Toruń) Boisko miejskie w Zgierzu o godz. 11,30 międzymiastowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Zgierza i Pabianic. Poza tym na boiskach łódzkich i na prowincji dalsze spotkania o mistrzostwo juniorów.

Lekka atletyka: godz. 9 rano, stadion Wimy, mecz lekkoatletyczny juniorów ŁKS — Makabi.

Robotnicza reprezentacja Polski

rozegra mecz we Francji.

Piłkarska robotnicza reprezentacja Polski rozegra w dniu 1 sierpnia w Lens mecz z reprezentacją emigracji polskiej.

Poza tym drużyna nasza rozegra jeszcze jeden mecz we Francji, którego szczegóły wkrótce będą znane.

Piłkarze - robotnicy wyjadą z Warszawy 29 bm. w liczbie 14 graczy z kierownikami — K. Domosławskim i W. Zatkem na czele.

WINSZUJEMY.

Jutro: Jakubowi
Wschód słońca 3.58
Zachód słońca 19.41
Długość dnia 15.43
Ubyło dnia 48
Tydzień 30

Rekordzista świata Salminen

ma już 35 lat.

Na ustach sportowców całego świata znajduje się obecnie nazwisko fińskiego biegacza Salminena, który przed kilku dniami ustalił nowy rekord świata w biegu na 10 tys. metrów.

Ciekawe jest, że nowy rekordzista liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie, gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w ub. roku żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta.

Salminen rozpoczął uprawianie sportu zawodniczego dopiero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W roku 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tysięcy metrów. W tym samym roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 klm.

Salminen w ostatnim czasie poprawił trzy rekordy światowe, należące do wielkiego Nurmiego i zdobył sobie miano jego następcy.

W Polsce Salminena uznanoby za zbyt starego dla uprawiania sportu zawodniczego.

Włochy mistrzem świata we florecie

Francja wicemistrzem..

Zakończony został w Paryżu turniej męski we florecie drużynowym o mistrzostwo świata.

O tytuł ten walczyły w finale cztery drużyny — Włochy, Francja, Niemcy i Austria. Francja pokonała Niemcy 12:4 i w tym samym stosunku wygrała z Austrią.

Włochy pokonały reprezentację Niemiec 13:3, a reprezentację Austrii 12:4.

Walka o tytuł mistrzowski rozegrała się przeto pomiędzy zespołami Francji i Włoch. W meczu obu tych drużyn po walce niezwykle wyrównanej i zaciętej padł wynik remisowy 8:8. Zdecydował o zwycięstwie lepszy stosunek trafień. Włochy mające o 2 trafienia więcej, zdobyły tytuł mistrzowski.

W decydującym meczu o trzecie miejsce Austriacy pokonali reprezentację Niemiec w stosunku 9:5.

W meczu o pierwsze miejsca w drużynie francuskiej walczyli: Lemoine, Bougnol i bracia E. i A. Gardere. W drużynie włoskiej Marzi, Bocchino, de Rosa i Faldini.

Sport w kilku słowach.

— Kierownictwo ŁKS-u zawarło umowę ze znakomitą drużyną wiedeńską Vienną na rozegranie w Łodzi w dniu 3 sierpnia meczu. W razie niepogody mecz odbyłby się dnia następnego. Na termin ten miał ŁKS uprzednio zakontraktowany zespół egipski, który jednak nie może w początkach sierpnia przyjechać. W razie, gdyby jednak Egipcjanie mogli w przewidywanym uprzednio terminie przybyć do Łodzi mecz z Vienną odbyłby się w dniu 15 sierpnia. Zachodzi jeszcze też ewentualność, że na dzień 3 sierpnia przybędzie do Łodzi mistrzowski zespół węgierski Hungaria, a wówczas mecz z Vienną byłby też przełożony. Jedno jest w chwili obecnej pewne, że 3 sierpnia będzie w Łodzi jedna z powyższych trzech drużyn zagranicznych.

— W dniu 15 sierpnia br. rozegrany zostanie w Gdańsku mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Warszawy.

Mecz odbędzie się o puchar ministra Papee

— Zarząd ŁOZLA ustalił już i wymierzył trasę biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się we wrześniu w Łodzi. Start do biegu nastąpi ze stadionu Wimy po czym trasa prowadzić będzie przez Widzew do Kurowic, gdzie znajdować się będzie półmetek i z powrotem tą samą drogą na stadion Wimy.

— W piątek rozpoczął się w Warszawie na centralnym korcie Ligii mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar środkowej Europy. Pierwszego dnia rozegrano tylko jeden mecz Wittman — Quintavalla, wygrany przez Wittmana po zażartej walce w czterech setach 2:6, 7:5, 13:11, 6:1. Drugi mecz Hebda — Palmeri został przerwany z powodu późnej pory przy stanie 6:1, 4:6, 7:5 dla Hebdy.

— W piątek odbyły się w Toruniu na stadionie miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny. Start Walasiewiczówny wywołał ogromne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia, na stadionie zebrało się ponad 2500 osób.

Walasiewiczówna startowała w trzech konkurencjach, udzielając swoim współzawodniczkom odpowiedniego wyrównania.

Na 50 mtr Walasiewiczówna miała czas 6.4 sek., wyrównując rekord Polski. Książkiewiczówna, która otrzymała 5 mtr wyrównania, osiągnęła 7 sek.

Na 100 mtr Walasiewiczówna miała czas 11.8. Książkiewiczówna, otrzymawszy 8 mtr wyrównania, uzyskała świetny czas 11.9. Należy zaznaczyć, że obie zawodniczki biegły z wiatrem.

Skok w dal wygrała również Walasiewiczówna wynikiem 5.78 mtr.

ZE ZWIĄZKU BYŁYCH OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.

W dniu 25 lipca b. r. w ogrodzie „Milanówek" (dojazd tramw. 1 i 6) od godziny 10 — 21, odbędzie się zabawa. W programie miłe niespodzianki, gry i tańce, na które Komitet zaprasza członków, członków pokrewnych organizacji wraz z rodzinami oraz gości. Szczegóły w afiszach.

Uwadze kajakowców

Warunki zostania członkiem związku

Pisaliśmy o konieczności zorganizowania w Łodzi sportu kajakowego, uprawianego przez łodzian, jak dotychczas zupełnie indywidualnie, że tak powiemy „dziko".

Otóż przepisy Polskiego Związku Kajakowego mówią, że klub zapisujący się do PZK musi liczyć conajmniej 15 członków. Jeśli w danej miejscowości istnieją już kluby kajakowe, to noworejestrujące się towarzystwo powinno posiadać już conajmniej 25 kajakowców.

Wpisowe do PZK opłaca klub w wysokości zł 10, a ponadto jako składkę roczną po zł 2 za każdego członka oraz po 50 groszy za legitymacje.

Członkami nadzwyczajnymi PZK mogą być drużyny wodne ZHP i Zw. Strzeleckiego, oraz inne zrzeszenia młodzieżowe. Te opłacają za każdego zawodnika 50 groszy rocznie.

Członkiem PZK może być również bezpośrednio każda osoba, która nie chce rejestrować się w klubie sportowym. Musi ona wpłacić wpisowego 10 zł, składki rocznej 5 zł i za legitymację 0.50 gr.

Zaznaczamy, że Łódź należy terytorialnie do Okręgu Warszawskiego. Adres — Warszawa, Marszałkowska 97. Konto czekowe PKO dla wpłacania wpisowego. — 24.920.

Podane powyżej informacje niewątpliwie zainteresują łodzian, którzy zapoznali się bliżej z rozkoszami sportu kajakowego.

Zdrowo i przyjemnie.

Obozy nad jeziorem Żarnowieckiem

Nad największym jeziorem polskiego wybrzeża, Żarnowieckim, odbywa się w rb. dużo obozów wypoczynkowych i wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Młodzież obozuje na całej przestrzeni brzegów jeziora, od wsi Żarnowiec do samego prawie Nadola. Pod Dębkami, w odległości 6 km. od Żarnowa, już nad brzegami otwartego Bałtyku, rozbiły liczne namioty drużyny harcerskie.

W pobliżu przylądka Rozewskiego znajdują się liczne namioty campingowe.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 23 lipca.

Nowy Jork: loco 11.80, sierpień 11.20, wrzesień 11.25, październik 11.30—31

Liverpool: loco 6.60, lipiec 6.37, sierpień 6.37, wrzesień 6.37

Brema: loco —, październik 12.51, grudzień 12.49, styczeń 12.56

Waluty, dewizy i akcje

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWYMI.

W dziale papierów państwowych tendencja była słaba, obroty nieduże; kursy na ogół kształtowały się niejednolicie.

Z pożyczek premiowych obracano 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 em. oraz 2 em., z których zwykłe odcinki oraz serie 1 em. obiegały po kursie ustalonym na poziomie z dnia poprzedniego, natomiast zwykłe odcinki 2 em. były tańsze o 25 groszy; serie 2 em. — niezmienione.

W grupie innych papierów państwowych doszło do zawarcia transakcyj zaledwie dwoma gatunkami papierów, mianowicie 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzną Państwową oraz 4-proc. Poż. Konsolidacyjną; pierwsza po pewnych wahaniach zakończyła zebranie kursem niezmienionym, druga zaś zniżkowała o 0.25 procent.

Listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego bez zmiany.

LISTY ZASTAWNE — UTRZYMANE.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokacyjnymi były umiarkowane; do zawarcia transakcyj urzędowych doszło sześciu gatunkami listów, nastrój panował spokojny.

W grupie stołecznych listów zakupywano po cenie ustalonej 5-proc. m. Warszawy 1933 r. zwykłe odcinki oraz 8—9 serię 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. Tańsze o 0.25 proc. były drobne odcinki 5-proc. m. Warszawy 1933 r.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie utrzymały kurs na poziomie ustabilizowanym.

W grupie prowincjonalnej do zawarcia transakcyj oficjalnych doszło 5-proc. m. Kalisza 1933 r. oraz 5 proc. m. Lublina 1933 r., które w stosunku do ostatnich notowań zwyżkowały o 0.50 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 66.25, 1 em. serie 82.50, 2 em. 65.25, 2 em. serie 81.50, Konsolidacyjna 1936 55.75, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 55.25, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Budowl. —, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 12.76, Ziemskie w Warszawie 66.00, 5 serii 55.00, m. Warszawy 62.75, m. W-wy 1933 r. 60.25, drobne 60.50, m. Kalisza 1933 r. 49.50, m. Lublina 1933 r. 48.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 seria 59.00

Giełda zbożowa.

Warszawa, 24. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, zbierana 27.50 — 28.00, żyto stare — bez obrotów, I stand. nowe 21.00 — 22.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 41.00 — 42.00, mąka żytnia razowa 95-procentowa 27.00 — 28.00

Poznań, 24. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto nowe 19.25 — 19.75, pszenica 26.25 — 26.50, mąka żytnia gat. I 70-proc. 29.50 — 30.50, żytnia razowa 95-proc. 26.50, mąka pszenna gat. I 65-proc. 37.25

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. tryskająca humorem, pełna dowcipu i świetnych sytuacyj najnowsza komedia Fodora p. t. „Miłość w kwadracie", publiczność bawi się świetnie oklaskując doskonale zgrany zespół, który tworzą: Gosławska, Skrzydłowska, Łęcka, Mierowski, Kondrat, Szletyński i Winawer.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. ostatnie popołudniowe przedstawienie komedii „Miłość w kwadracie" po cenach zniżonych.

Reżyserja K. Tatarkiewicza, Dekoracje B. Kudewicza. Ceny od 1 zł. do 3 zł.

„Miłość w kwadracie" z powodu kończącego się sezonu dana będzie jeszcze kilka razy

NOWY CENNIK

na mąkę i pieczywo.

Starostwo Grodzkie w Łodzi po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen, wyznaczyło na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku następujące ceny:

Przy sprzedaży hurtowej mąka żytnia 70 proc. za 100 kg zł. 31, mąka żytnia 82 proc. za 100 kg zł. 28.25, mąka żytnia razowa 95 proc za 100 kg zł. 27, mąka pszenna 65 proc. za 100 kg zł. 40.

Przy sprzedaży detalicznej: mąka żytnia 70 proc. za 1 kg 35 gr. mąka żytnia 82 procent za 1 kg 32 gr. mąka żytnia razowa 95 proc. za 1 kg 30 gr. mąka pszenna 65 proc za 1 kg 44 gr. Chleb żytni z mąki 70 proc za 1 kg 31 gr. Chleb żytni z mąki 70 proc. za 2 kg 62 gr. (bochenek), chleb żytni z mąki 82 proc. za 1 kg 28 gr. chleb razowy z mąki 95 proc. za 1 kg 27 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 26 lipca 1937 roku.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem. kurczaki z kartoflami smażonymi, lody śmietankowe.

Co nas po prac ysrozweeli?

Casino — Napiętnowana.
Corso — Tylko raz kochała, II Karolek w konkurach.
Europa: — I Przerwana pieśń; II Małżeństwo z pozoru.
Grand-Kino — Pieśniarz Wiednia.
Palace: — I. Sobowtór Jacka Mortimera. II. „Ciotka Karola".
Przedwiośnie: — Dzieci szczęścia.
Rakieta — Skowronek.
Rialto: — „Dziewcze z Prateru".

Kilka milionów domów w Ameryce NIE POSIADA JESZCZE ŁAZIENEK

Pośpieszna budowa kąpielisk.

Żaden opis dawnej Ameryki nie byłby kompletny bez wzmianki o ówczesnych miejscach kąpielowych. Młodzież zawsze znalazła miejsce do pływania w czasie upałów. Służyły do tego celu strumyki, rzeki, stawy i jeziora, w których zarówno młodzi jak i starsi kąpali się przez całe lato. Rozwój przemysłu i powstanie fabryk po miastach i miasteczkach w ostatnich 50 latach przyniósł pewne zmiany. Większość tych naturalnych miejsc kąpielowych uległa zużyciu dla celów przemysłu. Strumienie zostały zrujnowane lub stały się nieprzystępne z powodu trujących odpadków i brudów, a niewielka ilość pozostałych miejsc przedstawia duże niebezpieczeństwo dla kąpiących się. Wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu jest jeszcze w Ameryce kilka milionów domów bez wanien. Miasta robiły wszystko, co mogły, aby zapewnić ludności odpowiednie miejsca do pływania i kąpania, ale podczas kryzysu zabrakło na ten cel funduszów. Dopiero rząd federalny przez swój program robót publicznych rozpoczął tę tak wielce pożądaną pracę w tym kierunku na wielką skalę. Setki miast skorzystało z tej sposobności, zapewniając w ten sposób pracę dla bezrobotnych i przyczyniając się wszędzie do powstania miejsc kąpielowych.

Wiele z tych stawków i basenów kąpielowych jest małego rozmiaru i przystosowane są one do potrzeb pobliskich parków szkół, podczas gdy inne są wielkich rozmiarów i należycie urządzone. Niektóre zbudowane są przeważnie z gliny i to zwykle tanim kosztem, inne natomiast wyposażone są w nowoczesne metody oczyszczania wody, bardzo wygodnymi prysznicami i kabinami do ubierania się. Znajdują się tam także płytkie chemiczne stawki, przez które kąpiący się muszą przechodzić, aby zabezpieczyć się przed zarażeniem stóp chorobą skórną „athelete's foot". Zwykle wszystkie te miejskie kąpielowe miejsca są bezpłatne przez cały dzień lub do południa, z małym jednak wstępem po południu. Miliony młodzieży i starszych osób jest w możności rozkoszować się kąpielą, bez której życie w przeludnionych miastach jest często naprawdę nieznośne.

Stawek kąpielowy WPA w Astoria Park, Long Island, uważany jest za „najlepszy w świecie". Rozmiar jego wynosi 165x330 stóp, a za tym jest dostatecznie duży do zawodów sportowych o mistrzostwo w pływaniu. Mieści on w sobie blisko dwa i pół miliona galonów wody. Znajdują się tam także dwa pomocnicze baseny, jeden do pływania, a drugi do nurkowania, może się tam pomieścić i kąpaś swobodnie sześć tysięcy ludzi każdego dnia. Miejskie władze zdrowia w New Yorku wyrażają się o tym kąpielisku z wielkim uznaniem.

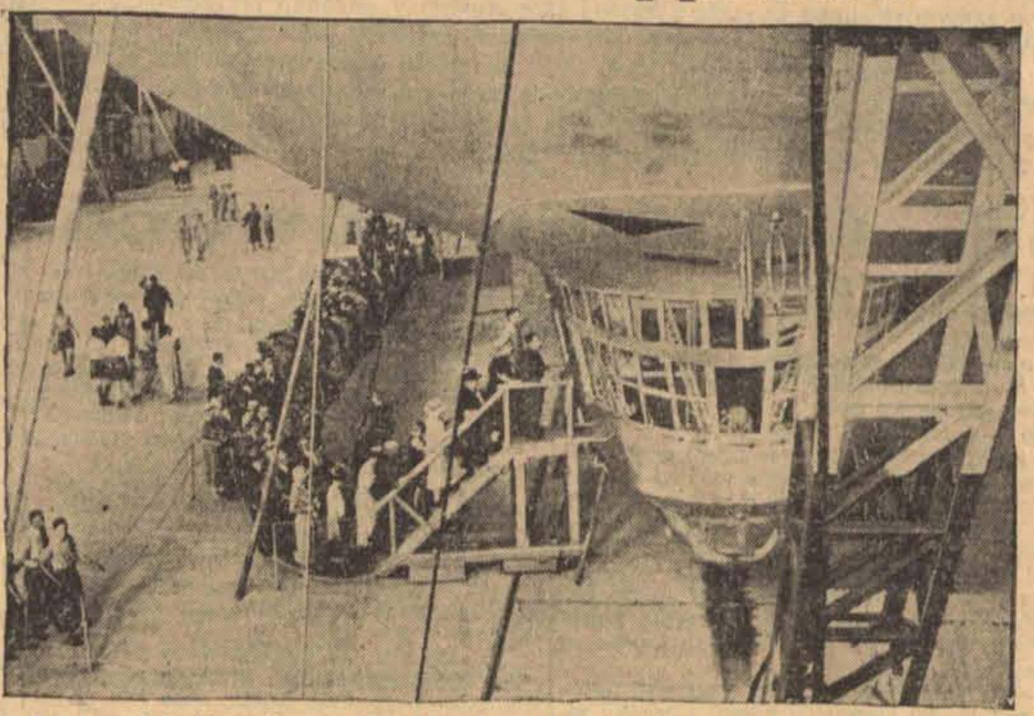
Wspaniały park niedawno temu wykończony w Toledo, Ohio, przez WPA, obejmuje nowy staw do kąpania, który może pomieścić wygodnie 1,400 ludzi każdego dnia.

Ubiegłego lata w miasteczku Wapato, w stanie Washington, wybuchła epidemia tyfusu wśród dzieci, które kąpały się w rowach z braku lepszego miejsca. Znajduje się tam teraz kąpielisko zbudowane przez WPA.

W wielu innych miasteczkach tego stanu nie było odpowiednich miejsc do kąpania z wyjątkiem rwącej i niebezpiecznej rzeki Columbia. Liczne wypadki utonięcia zdarzały się tam każdego roku. Obecnie miasteczka Wonatchee Okanogan, Lyle i Kelso mają doskonałe WPA stawy kąpielowe i rodzice nie obawiają się już więcej o życie swych dzieci.

Podobne korzyści zapewniły miejsca kąpielowe, wykończone przez WPA, takim miastom, jak Milon, Tennesse, Tupelo, Mississippi Portland, Oregon. New Haven Connecticut, Frederick w pobliżu Ardmore, w stanie Oklahoma Athens i Augusta, Georgia, Norwood, Massachusets, Roswell New Mexico, Syracuse New York i De Kalb, Rockford, Galena, Ottumwa i Mendota, Illinois, podobnie jak wiele innych miast i miasteczek w całym kraju. Dotychczas 248 takich miejsc kąpielowych zostało wykończonych przez WPA. Dołączając do tego małe i płytkie stawki dla dzieci, kąpieliska nadmorskie i tp. można powiedzieć, że wszystkcih tych kąpielisk wybudowanych przez CWA, FERA i WPA jest obecnie przeszło 1,000.

Zwiedzanie Zeppelina.



Podczas postoju Zeppelina we Frankfurcie nad Menem udostępniono zwiedzanie jego wnętrza i urządzeń publiczności. Ciekawi tłoczyli się w długich rzędach, oczekując na swoją kolej.

Gwiazda z prześliczną główką

na firmamencie filmowym.

Czyż Joan Fontaine, której prześliczna jasna główka zdobi dzienniki i „magazyny" całego świata, jest jedną z tych, których kariera filmowa jest łatwa i szybka? Na pytanie to należy chyba odpowiedzieć twierdząco. Jeszcze kilka miesięcy temu Joan Fontaine była nikomu nieznaną artystką. Pierwsza jej rola, obok wielkiej Katarzyny Hepburn w filmie „Quality Street", była nikła i tylko oko znawcy mogło ją wyróżnić.

Po tym filmie nastąpiła poważniejsza rola, obok Johna Beala, w filmie „The Man Who Found Himself". Powodzenie tego filmu utwierdziło reżyserów i producentów w przekonaniu, że Joan Fontaine to wschodząca gwiazda.

Największe jednak wyróżnienie przyszło po filmie „You Can't Buy Luck", w którym Joan Fontaine była partnerką Prestona Postera. Jesse Lasky, poszukujący właśnie odtwórczyni głównej roli w filmie „Music for Madame" z Nino Martini, upatrzył sobie Joan Fontaine. Kariera jej nie trwała nawet 6 miesięcy. Joan Fontaine — zarówno jak Ginger Rogers i Ann Sothern — jest blondynką, co jest chyba tylko rzeczą przypadku.

Czytelnie w taksówkach

POMYSŁ AMERYKAŃSKICH SZOFERÓW.

O ciężkich czasach „trąbią" nie tylko szoferzy polscy, lecz i amerykańscy. Zawód szofera taksówkowego zanika z roku na rok. Powszechna motoryzacja, która objęła również warstwy robotnicze, wywołuje pogorszenie sytuacji wśród szoferów i kierowców samochodowych. Nie mogąc oddziałać na opinię publiczną demonstracją strajkową, postanowili innymi sztuczkami zwerbować pasażerów.

Ostatnio popularne stały się w Nowym Jorku dorożki z napisem, umieszczonym na szybie przed kierowcą: „Zapraszamy do przeczytania gazet". Zaintrygowany przechodzień lub przejezdny po zbliżeniu się do wnętrza przekona się o prawdzie tego apelu. Na siedzeniu znaleźć można pakę świeżych pism i 2—3 ilustracje, umożliwiające miłą i pożyteczną lekturę podczas przejażdżki. Egzemplarze pism po specjalnych cenach otrzymują szoferzy bezpośrednio od wydawnictw. Jak wykazały parutygodniowe próby i doświadczenia, taksówki z lekturą prasową bywały zawsze zapełnione pasażerami, lubiącymi nowość i ryginalność.

—:O:—

Czy konie zgubią słynnego tancerza?

Przepowiednie astrologa.

Joe Brown, słynny astrolog, który zgaduje przyszłość, przepowiada wypadki, ostrzega przed nieszczęściem, doradza, rządzi niemal losem, był niedawno największą atrakcją jednego z przyjęć w Hollywoodzie. I najbardziej nawet dyskretne gwiazdy, które zachowywały milczenie wobec najnatarczywszych reporterów, które wobec całego świata okrywały się mgłą tajemniczości, uległy ciekawości — tak zresztą naturalnej — i kolejno podawały Joe Brownowi datę swego urodzenia.

Oto kilka przepowiedni Joe Browna:

Anna Shirley urodziła się pod znakiem Lwa. Powinna się wystrzegać małżeństwa Jest to jedyna rzecz, która może zaćmić jej sławę. Miejmy więc nadzieję, że śliczna Anna Shirley nie wyjdzie za mąż zbyt prędko, albo też... że przepowiednia Joe Browna — a raczej gwiazd niebieskich — nie sprawdzi się.

Fred Astaire urodził się pod znakiem Strzelca, co oznacza, że czeka go wielka przyszłość (co zresztą już zostało udowodnione). Prognostyk jego zawiera jednak dwa ostrzeżenia: wobec wody i koni. Fred Astaire jest doskonałym pływakiem; nie sądzimy więc, by z tej strony czyhało na niego nieszczęście. Raczej — konie... Jest on bowiem namiętnym graczem na wyścigach.

Urodzeni pod znakiem Wagi odznaczająsię, podobno, pokaźną tuszą. Jack Oakie może uchodzić za potwierdzenie tej reguły. Jakby dla kontrastu, przyroda obdarzyła go niezwykle lotnym umysłem i temperamentem, o ile możemy sądzić z ostatniego jego filmu: „Rycerze złota". Dominującą rolę w życiu jego odgrywa intelekt. Kto wie? Może pewnego dnia ujrzymy imię tego sympatycznego aktora nie na ekranie, lecz na okładce głośnej powieści?

Lily Pons urodziła się w sierpniu — w miesiącu o złotych kolorach, u schyłku lata. Życie jej będzie jednym pasmem powodzenia, miłości i sławy. Wystarczy obejrzeć film „Dziewczę z Paryża", by zrozumieć, z jaką łatwością układa się jej życie, jak lgną do niej ludzie, ujęci jej wdzięczną postacią.

Rzecz jasna, Joe Brown nie zapomniał i o sobie. Ale jak każdy szanujący się astrolog, stwierdził, że na horoskop jego składają się wszystkie szczęśliwe gwiazdy To też każde niepowodzenie życiowe przyjmuje on ze zdumieniem — zwłaszcza komplikacje dotyczące jego ślubu. Był on tym tak przejęty, że ostatecznie zrezygnował z małżeństwa. Sądzimy, że dobrze zrobił, gdyż niedoszła teściowa jego niezupełnie odpowiadała obrazowi, jaki Joe Brown sobie stworzył. Wszystkie te perypetie są pokazane w filmie „Astrolog".

Podczas nakręcania tego filmu wielki komik poczuł swoje prawdziwe powołanie — z gwiazd sądzić o rzeczach ziemskich.

PODSŁUCHANE

W SZKOLE.

— Kowalski, przychodzisz do szkoły bez teczki na książki? — Jakbyś nazwał żołnierza, który wyrusza na wojnę bez tornistra?

— Generałem, panie profesorze.

MIŁY SIOSTRZENIEC.

— Ciociu, przyniosłem ci tu muszkę, zrób mi z niej słonia!

— Nie mogę tego zrobić, moje dziecko.

— A tatuś mówi, że zawsze to robisz!

ŻYCZLIWA RADA.

— Pan się chce żenić z moją córką. A czy pan może utrzymać rodzinę?

— Owszem, zdaje mi się, że tak.

— No, niech się pan jeszcze zastanowi: nas jest ośmioro...

JACEK BRZEZINA

TOWARZYSZ numer STO TRZY

POWIEŚĆ 26

— ... były i inne sposoby bardziej humanitarne. Niewierną żonę zamykał mąż na noc w pokoju pełnym kwiatów, dziwnych kwiatów przywiezionych jeszcze za dawnych czasów z Indii i zaszczepionych w Persji. Kwiaty te były wielkie, czerwone jak krew lub białe jak niewinna dziewica. Miały kształt lilii i tę właściwość, że żyły tylko w nocy. W dzień zamknięte, skurczone, gdy tylko gasły promienie słoneczne, otwierały swoje cudowne kielichy roztaczając wokoło upojną, trującą woń. Zasnąć w ich cieniu znaczyło tyle — co pożegnać się z życiem. Wśród takich to bukietów zamykał mąż niewierną żonę. Usypiała w błogim nastroju, by się nazajutrz nie obudzić...

— Widzę, że wystudiowałeś dobrze te dziedziny — zaśmiał się Good ironicznie. — Nie wiesz przypadkiem, co robiono z przeciwną stroną — z uwodzicielem?

Frather rysował coś trzciną na piasku.

— Każdy mężczyzna ma prawo do kobiety! — stwierdził lakonicznie.

— A kobieta do mężczyzny? — spytała uśmiechając się Joan.

Good zagryzł wargi. Frather podniósł na nią oczy, lecz nic nie odpowiedział. Siedzieli chwilę w milczeniu.

— Spotykamy się dzisiaj wieczorem z Borowskim! Umówiłem się z nim w jednej z knajp. — Frather zmienił nieprzyjemny temat. — Proszę się z niego nie śmiać. Trochę dziwak i asceta, ale bardzo porządny i solidny człowiek. Przypuszczam, że o ile się zgodzi na nasze propozycje, będziemy mieli z niego świetnego agenta na tutejszym terenie. Ma duże znajomości w całej Persji.

— A dlaczego ma się nie zgodzić?

— Po takim dziwaku to nigdy nie wiadomo, czego się spodziewać można. Może się nawet obrazić!

* * *

— Tak, proszę państwa, jestem Polakiem! — głos mówiącego wezbrał na sile, oczy zapłonęły dziwnym blaskiem.

Siedzieli w małej, ormiańskiej knajpie, obsługiwanej przez kelnerki, pijąc rosyjską wódkę i niemieckie piwo. Borowski przyszedł niedawno. Wysoki, opalony na ciemny brąz, z wielkimi żylastymi od pracy rękami, robił wrażenie człowieka, który dużo widział i dużo przeżył.

— ... Tak, mimo że już tyle lat tułam się na obczyźnie, mimo, że zapomniałem już wielu słów rodzinnej mowy. — Otarł chustką krople potu spływającego po pooranym bruzdami czole. — Wiele lat włóczyłem się po szerokim świecie... A jednak zostałem Polakiem, bo my jesteśmy twardym narodem. Mogłem przyjąć obywatelstwo francuskie, egipskie, perskie — nie chciałem, mimo że daleko więcej miałbym z tego korzyści. Lecz ja jestem Polakiem, urodziłem się nim i takim umrę!

Zapanowało milczenie. Borowski spuścił głowę i bębnił palcami na stole jakiegoś wojskowego marsza. Zdawało się, że szuka, szpera w zakamarkach swego mózgu by wydobyć coś na światło dzienne.

— O powiem wam historię posła polskiego w Persji. Stare dzieje! Jeszcze mój nieboszczyk ojciec, dawno, bardzo dawno temu mi ją opowiadał. Chcę, żebyście wiedzieli, jacy, my Polacy, jesteśmy. Chcę, by was nie zdziwiło czasem moje postępowanie...

„Co on chce przez to powiedzieć?" — zastanawiał się Good.

— ... Czasy były ciężkie. Nawała turecka wisiała nad Europą, jak miecz Damoklesa i zdawało się, że nic nie odwróci nadchodzącego nieszczęścia.

„W tym czasie, na wyżynie Iranu, pod Kazwinem, rozbiły namioty poselstwa władców europejskich do Jego Cesarskiej Mości szacha Persji, sławnego i niezapomnianego wojownika, Szach-Abbasa. Niezliczona ilość namiotów, tłumy szwendających się sług, mieszanina języków, charakterów i typów — wszystko to uczyniło z pustynnej wyżyny ruchliwe i bogate miasteczko.

„Szach obiecał niedługo się zjawić, więc tymczasem zabijano czas i nudy, jak kto mógł, bawiąc się na zaimprowizowanych turniejach, jeżdżąc na polowania, lub zgoła pasąc brzuchy na wspaniałych ucztach i pijaństwach.

— „Nikomu się nie śpieszyło, a każdy poseł z radością odpoczywał po trudach paromiesięcznej podróży.

„Wśród tego mnóstwa namiotów wyróżniał się jeden stojący na uboczu, haftowany złotem i srebrem, pochodzenia wybitnie wschodniego. Tu na wspaniałych kobiercach, zdobyczach z wojen tureckich, przyjmował swych gości poseł J. K. M. króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego, Stefana Batorego.

„Król polski, chcąc trwalej zabezpieczyć się od najazdu tureckiego, wysłał swojego zaufanego dworzanina w poselstwie do szacha, aby wszedł z nim w przymierze przeciwko Wielkiej Porcie.

„Siedział więc teraz poseł polski na dalekiej pustyni, pod gorącym niebem azjatyckim i czekał z marsem na czole na przybycie władcy Wschodu.

Wydawca: Jan Stypułkowski. Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego. w Lodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Z poczucia zdrowia i posiadanej urody

PŁYNIE SZCZĘŚCIE KOBIET

Czy kobiecie potrzebna jest uroda? Pytanie to spotkało się już z wieloma głosami, które w zasadzie odpowiadały twierdząco. Kobieta pracująca zawodowo musi posiadać urodę, gdyż szpetnej kobiety nikt choćby do najbardziej błahej pracy, nie zaangażuje. Ale natura nie obdarzyła wszystkich klasyczną pięknością i te właśnie kobiety którym los poskąpił piękności, muszą umieć podkreślić to, co zwraca na nie powszechną uwagę. Przed kilku dniami doniosło jedno z pism o wielce oryginalnej imprezie, która odbyła się w Londynie a której hasłem jest obowiązek dążenia do urody.

Przy końcu czerwca odbył się w Londynie wielki meeting członkiń „Kobiecej Ligi Zdrowia i Piękności". W imprezie wzięło udział ponad 6 tysięcy kobiet i dziewcząt.

„Liga Zdrowia i Piękności jest jedną z najżywotniejszych organizacyj kobiecych. Istnieje niespełna sześć lat i liczy już 125 tysięcy członkiń ze wszystkich części świata. Kobiety te łączy pragnienie utrzymania jak najdłużej urody, mimo rujnującej nieraz pracy zawodowej i codziennych trosk, jakich przysparza ciężkie życie w współczesne.

Meeting odbył się wieczorem i wypadł wspaniale. Trąby i fantary zabrzmiały, reflektory oświetliły arenę i przy dźwiękach walca zaczęło gimnastykę rytmiczną trzy tysiące kobiet w prostych czarno-srebrzystych kostiumach gimnastycznych. Tworzyło to ramę dla kilkuset tancerek, które w tym samym rytmie odtańczyły w środku areny efektowny taniec plastyczny. — Czterdzieści tysięcy widzów oklaskiwało to niecodzienne widowisko. Na zakończenie spektaklu wystąpiły jeszcze symboliczne amazonki greckie, uzbrojone od stóp do głów.

Ta demonstracja masowa siły i piękności kobiecej była najlepszą propagandą Ligi.

Twórczynią Ligi jest nieżyjąca już Angielka mrs. Bagot Stack, która w 1930 r. pozyskała do swojej idei — szesnaście zaledwie kobiet. „Życie — to ruch" brzmiała początkowa dewiza organizacji.

Pierwszy pokaz gimnastyczny Ligi wypadł skromnie — sto dziewcząt zaledwie przedefilowało w Hyde Parku, nie wzbudzając oczywiście większego oddźwięku wśród przypatrującej się publiczności.

Przed sześciu laty sto członkiń, dziś sto dwadzieścia pięć tysięcy — oto wymowne cyfry, ilustrujące żywotność organizacji. Rozwój jej posuwał się powoli, stopniowo, głównie dzięki niezmordowanej energii i wiary w „ideę" twórczyni Ligi — msr. Stack. popularnie zwanej Prunellą. Nie zrażona trudnościami, pełna optymizmu, przyciągała ta dzielna kobieta coraz szersze rzesze kobiet, pod sztandar walki o utrzymanie urody i zdrowia. Sama obydwie te cechy wspaniale reprezentowała. „Perfect girl of the country" — nazywano ją w Anglii. Mimo to była Prunella niezwykle skromną kobietą.

Uroda powinna służyć nie do tego, żeby błyszczeć i czarować tłum mężczyzn - mawiała — ale do tego, żeby rasę ludzką utrzymać na najwyższym poziomie. Z poczucia zdrowia i posiadanej urody płynie w wielkiej mierze szczęście kobiet.

Najwidoczniej przekonały się o tym olbrzymie masy kobiet na całym świecie. Imię Prunelli wdzięcznie wspominają w Anglii, Kanadzie, w Chinach i Australii.

Tchnęła ona nowego ducha w wiele kobiet apatycznych, zrezygnowanych, które uwierzyły w ideę Prunelli i znalazły drogę do szczęścia".

Budowa dróg rowerowych dla kolarzy

Na marginesie częstych wypadków

Kilkaset tysięcy rowerów krążących obecnie po Polsce stanowi dla innych użytkowników dróg bitych prawdziwą plagę. Ilość wypadków spowodowanych — przez rowerzystów wzrasta nieustannie a głównym powodem tej klęski jest nietylko brak dyscypliny wśród kolarzy, ale również i brak dróg (ścieżek) przeznaczonych wyłącznie do użytku rowerzystów.

Niemcy posiadają około 5.200 klm dróg rowerowych biegnących przeważnie równolegle do ważniejszych arterii. W stosunku do długości sieci dróg normalnych stanowi to 2 proc. (Belgia ma sieć dróg rowerowych stanowiącą 30 proc. bitych dróg)

W Polsce ruch rowerowy rośnie bardzo szybko, tak szybko, że wytwórnie nie mogą nadążyć z produkcją. Tymczasem nie posiadamy dotąd oddzielonych dróg rowerowych (o ile nam wiadomo istnieje tylko jedna taka droga, biegnąca wzdłuż autostrady Żwirki i Wigury z Warszawy do Okęcia) i co gorsza plan rozbudowy i modernizacji dróg nie przewiduje żadnych sum na ten cel, nawet w odniesieniu do tych odcinków gdzie natężenie ruchu tak rowerowego jak i mechanicznego jest bardzo duże.

W związku z tą sytuacją organizacje kolarzy wystąpiły ostatnio do władz z wnioskiem, aby rozpoczęto wreszcie budowę odpowiednich ścieżek dla rowerzystów które biegłyby wzdłuż najważniejszych szos.

Co ujrzymy podczas tegorocznego „Tygodnia Gór" w Wiśle.

Poza licznymi, nadzwyczaj starannie przygotowanymi widowiskami regionalnymi, w które obfitować będzie każdy dzień „Tygodnia Gór" i które są niewątpliwie największą atrakcją całej imprezy, przygotowano dla przybyłej publiczności cały szereg innych nadzwyczaj ciekawych rozrywek.

Przede wszystkim podczas całego „Tygodnia Gór" odbywać się będą wycieczki organizowane przez P.T.T. i Lasy Państwowe do najpiękniejszych punktów widokowych. Poza tym odbędzie się zwiedzanie wzorowych gospodarstw rolnych w Istebnej i zagospodarowanych hal w Beskidach z pokazami inwentarza.

Zorganizowano też trzy bardzo interesujące wystawy, a mianowicie przemysłu ludowego, leśną i szarwarkową. Przewidziane jest również zwiedzanie zabytków Cieszyna.

Nadto odbędą się produkcje literackie, odczyty i widowiska kinowe krajoznawcze i regionalne. Nie zabraknie też i różnych rozrywek wesołych, których dostarczy, otwarte w Wiśle na czas „Tygodnia Gór", „Wesołe Miasteczko" z licznymi atrakcjami.

Jak widzimy z tego pobieżnego przeglądu, tegoroczny „Tydzień Gór" zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie, dzięki czemu spodziewać się należy w br. wyjątkowo licznej frekwencji publiczności, dlatego też należy się zawczasu zaopatrzyć w kartę uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, upoważniającej do 66 proc. zniżki kolejowej do Wisły, do 50 proc. zniżki kolejowej w ruchu miejscowym oraz do szeregu zniżek na wyżej wymienione imprezy.

Odpoczynek... wśród pcheł.

SOWIECKIE DOMY.

Bluff jest prawnym dzieckiem propagandy sowieckiej. Jednym z takich bluffów są właśnie „domy wypoczynkowe", dla robotników, rozreklamowane przez propagandę sowiecką niemal na cały świat jako jeden z najpoważniejszych sukcesów kraju „zwycięskiego proletariatu".

„Czerwona Gazeta" donosi o stanie takich „domów wypoczynkowych" na wyspach Kirowskich w Leningradzie.

W domach N. N. 18. 17 i 13 pchły i pluskwy nie dają możności zasnąć. Kolację daje się zawcześnie i „odpoczywający" muszą czekać o głodzie na śniadanie dnia jutrzejszego. W klubie przeznaczonym dla rozrywek, miejsc jest 300 gości zaś w domach ponad 2000. Wynika stąd niemożliwa ciasnota. Zresztą szczęśliwcy którzy dostają się do klubu, też mają z tego nie wiele pociechy, bo mogą tam zobaczyć tylko stare podarte filmy „dźwiękowe".

Przedstawienia w teatrze letnim są często przerywane, bo widownia pozbawiona jest nie tylko ścian lecz i dachu. Gdy zaczyna padać deszcz, widzowie uciekają w popłochu.

Tak wyglądają w rzeczywistości „domy wypoczynkowe" dla „zwycięskiego proletariatu" w relacjach nawet sowieckiej urzędowej prasy. Jak widzimy powodu do zachwytu jest istotnie niewiele.

WINCENTEMU Cybulskiemu, ul. Kątna 54, skradziono kwit nr. 276303, Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości sp. Akc. (Lombard) Oddział w Łodzi.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

XXXIX-ej LOTERII KLASOWEJ.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5000 — 10447
10000 — 37558 39481
2000 — 139611
1000 — 81773 113839 124605 96356
500 — 16683 89373 158758
400 — 10215 40644 52444 80240 2612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 169581 170536
250 — 3697 18925 29267 44088 46689 86272 89653 109337 113867 121294 12309 124468 131592 135488 147724 166110 67607 179469 190039 193328
200 — 4721 8926 18519 8609 25750 35568 42454 45706 52111 81027 84055 113007 113937 114643 116219 116809 127433 146912 173981 180234 190103

STAWKI

1 71 87 273 426 68 82 736 853 93 1133 97 296 433 605 872 2032 211 83 367 3385 94 466 753 888 4356 71 18 81 5042 116 87 476 753 984 6227 59 90 568 601 838 7192 228 313 578 717 849 8088 91 116 379 528 738 9092 211 301 50 457 576 629 971 87

10042 77 601 801 70 11202 500 12118 41 263 80 365 528 787 995 13280 502 54 601 90 721 14414 224 32 528 647 757 818 922 15199 4 314 41 436 38 642 767 16142 34 65 750 17287 690 18462

20183 372 808 21053 380 798 874 999 22014 141 240 613 737 98 23126 2 350 754 962 24004 442 939 25057 227 94 440 803 27129 55 27 82 42 643 28342 509 91 29011 80 374 831

30202 382 459 95 660 31131 281 366 573 873 930 32099 592 702 70 864 997 33417 858 34642 720 853 36174 683 752 64 805 37081 165 398 552 38011 554 720 876 86 911 39300 425 853 999

40021 70 82 123 256 404 567 619 41030 [illegible] 70 715 94 42290 95 324 404 534 [illegible] 733 43059 429 587 4131 84 431 57 60 540 653 954 45578 917 46175 324 99 423 852 47092 149 384 426 905 48100 71 317 76 94 436 62 149 384 426 905 48100 71 371 76 94 436 62 95 582 688 811 95 901 86 49505 766 813 96

50086 159 67 223 312 432 644 755 871 990 51603 894 52745 883 53218 335 432 752 950 54039 70 567 748 55299 564 704 74 56137 4 14 609 15 863 934 57037 177 238 820 58207 86 93 477 677 830 900 59075 226 446 63 53[illegible]

60162 373 650 63 724 800 61018 40 156 286 337 554 8 928 62030 53 137 236 68 413 17 502 723 61 63319 416 31 563 607 83 64100 383 495 597 680 740 77 6506 25 435 520 638 60 74 66419 676 67032 126 68083 121 59 289 459 919 69233 475 731

70273 387 436 651 862 8 972 79 71051 39 225 893 72196 281 920 73028 407 46 767 842 74 900 74098 112 67 202 06 424 725 32 842 75643 76098 7 185 200 306 584 700 861 77079 459 73 520 78381 720 54 79015 752

80298 621 774 862 988 81277 372 82 553 978 82085 3 232 39 500 83047 72 264 599 706 811 31 969 84142 38 398 460 852 73 85242 428 697 942 86308 786 868 923 87053 141 418 74 5 655 938 88032 85 112 94 556 645 89011 40 53 93 97 141 329 403 719.

90769 91226 513 657 701 934 8 92161 408 639 750 95 846 902 93864 66 94105 358 452 71 568 868 95330 61 68 755 9 83 828 9099 249 744 843 79 97600 725 32 98174 527 823 97 976 99124 444 89 639 730 40

100000 540 675 762 815 101126 737 853 69 952 102092 109 70 71 538 764 837 57 964 103016 438 82 602 69 951 84 — 104035 55 208 10620 27 343 541 42 600 756 107484 108447 770 801 42 109251 426 545 657.

110070 262 446 511 34 764 823 33 91 111009 80 189 613 913 112021 253 410 18 524 113157 464 594 627 114080 166 783 958 115224 472 625 851 116531 716 25 117647 813 118301 432 503 08 119267 457 571 616 793 952

1200116 307 432 571 86 121002 370 81 640 769 122235 597 123834 124010 29 272 458 761 125768 806 126062 328 486 549 58 690 703 93 869 916 127313 43 652 716 855 965 128716 28 129058 152 875 85 414 549 636 703 10 34 81 809

130230 668 131109 12 387 595 767 69 132023 83 100 210 17 565 799 887 922 133199 226 53 421 134002 100 57 60 348 90 99 135342 63 430 757 757 813 136380 557 92 93 137316 56 584 883 91 138345 458 652 909 13909 77 107 905

140202 08 761 998 141058 142156 429 821 143006 292 750 836 144158 437 555 864 145542 146252 534 916 147092 206 607 793 822 148623 732 921 149035 284 300 502 23 78 608 781 997

150244 393 427 665 742 801 97 960 151052 176 380 662 152301 680 792 958 153098 294 338 956 154074 72 410 524 155103 712 884 156446 86 157335 404 606 70 827 158225 410 89 662 159270 400 73 565 843 943

160174 452 635 776 161062 700 44 162110 572 78 163216 63 752 66 164046 112 435 853 90 165033 101 213 591 166133 793 815 167047 980 168467 533 741 845 169235 384 442 725 938

170056 181 231 78 666 932 171522 855 172433 629 754 918 173622 27 701 825 962 174035 301 480 508 827 175154 317 78 634 785 176017 125 645 177415 539 679 938 178128 209 535 655 179098 374 665 833

180055 161 446 47 50 570 724 181161 476 746 70 182210 390 561 861 183436 571 647 803 996 184272 791 936 180033 234 518 186091 318 187112 346 495 595 617 822 917 92 188025 180 685 189052 243 85 669 77 792 956 85

190032 283 500 85 191087 436 623 27 836 926 192072 715 881 997 193731 802 975 194038 139 398 425 565 664 752 937

CIĄGNIENIE DRUGIE.

20.000 zł. — 12907
10.000 zł. — 35925
5000 zł. — 43943 20051 14544
2000 zł. — 70607
1000 zł. — 42815 71421 139308 192876
500 zł. — 53292 93073 96384 100452 153794 177254 184712
400 zł. — 38012 42637 68436 72303 80254 86197 121287 156510 156973 162953
250 zł. — 411 11795 20442 27941 39255 56491 76893 89954 107489 105926 127050 135184 147156 144599 178235 185310
200 zł. — 10885 11505 18811 22319 26155 33355 40727 56116 64685 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139984 141560 15096 153581 160827 167578 167947 170556 172937 189476 185620 194087

STAWKI

311 415 822 1070 980 96 2168 256 3249 612 799 4156 646 72 925 5639 772 855 03 6215 800 7556 612 8562 784

10006 22 288 990 103 407 590 743 13244 311 14847 15017 693 791 993 16652 17360 18095 442 96 521 19213 75 762

20223 725 1841 83 3503 629 746 24006 4 63 495 659 2735 479 29841 941

30722 89 31018 389 457 629 32466 617 855 33491 34544 35155 36037 151 303 442 37421 579 91 768 38230 45 696 920 39346 528

40019 447 78 41052 87 42625 43708 976 44621 45023 47499 960 488[illegible]

51100 304 403 903 17 52826 23984 54446 55408 739 836 56249 482 57596 651 67 58504 59250 617 85 914

60049 120 580 98 622 61162 253 657 981 62058 335 504 63048 426 604 970 64145 681 65517 67210 493 671 68688 69175 215 33 718 841

70385 737 964 71023 173 808 976 72987 73323 95 609 846 74019 421 628 928 75099 407 548 76045 530 77351 507 39 53 63 761 846 78251 552 90 943 79466

80327 685 82270 550 831 93 83198 84968 85706 86590 93 879 87104 204 305 79 451 88036 73 89652

90147 349 91039 884 92981 94372 678 856 95693 805 796 96262 493 848 97060 40 52 734 21 8306 99064 346 840

100410 572 866 101107 237 544 798 102087 389 517 20 103298 870 104324 423 825 75 105263 87 477 106072 725 107223 425 936 108375 84 885 109256 387 789

110217 73 465 618 112503 664 75 878 113078 675 114308 830 63 116675 763 930 117014 20 118368 119063 383 525

120502 121738 122523 123535 962 124614 125410 49 900 1635 358 507 837 127049 308 81 407 577 944 128365 535 129015 378

130070 422 528 33 920 131447 903 132243 64 634 133882 907 134117 599 841 135520 136868 137115 65 353 482 681 138190 831 46 923 139601

140732 141006 438 142328 508 144533 145798 979 147339 148066 343 529 84 617 19 149038 749 890

150311 818 151269 424 152456 153025 312 877 154162 532 807 155235 156058 60 411 688 786 857 924 57008 422 506 158001 81 109 529 81 798 159332

160410 849 161386 820 931 162060 359 469 882 163270 511 753 164074 300762 165395 481 166095 190 493 889 168292 458 169142 318 601 868

170129 419 628 998 171307 490 749 815 26 172284 403 52 173292 669 174994 175393 567 834 55 949 50 89 176584 717 69 177434 575 178699 905 179172 720

180264 624 181208 182245 578 895 183217 184088 195 379 458 185699 186463 553 187201 587 618 188152 381 739 189146 65 348 949

190366 533 191811 193135 295 194453 626 817

CIĄGNIENIE TRZECIE.

110 909 1141 216 842 2421 3603 4250 736 838 5037 191 456 732 6177 258 79 543 780 7226 519 966 83037 35 642

10270 367 806 11867 12044 79 641 924 13702 04 14052 133 45 92 352 405 19 15811 14 16907 16941 787

20699 21377 22170 458 610 37 941 23071 107 89 487 25814 26982 27636 28284 97 29015 59 309 462 619

30058 229 34 342 31193 448 747 32325 716 34464 777 932 35640 854 36614 37172 824 979 38110 224 485 622 797

40126 243 436 585 41124 358 897 42822 96 43262 425 45048 46382 47123 461 953 48102 207 53 390 702 923

50371 502 51135 525 52184 810 53397 603 870 54214 56338 633 57005 63 297 343 58962 59352 537

60137 381 464 61323 521 62188 318 489 63741 64157 245 857 944 65007 421 600 724 856 941 66984 67138 441 786 941 68251 472 502 69466 611 727

70135 538 71727 73052 373 875 74165 95 410 924 75267 74 947 76220 54 90 621 937 77143 78089 287 401 79052 499 858

80256 801 81643 82187 366 741 83365 400 84191 280 85951 86046 67 873 87142 251 518 91 173 88989

90645 91190 207 342 771 92004 31 427 93248 94215 28 565 95009 96225 695 97252 98691 845 9[illegible]4 194 438

1000488 614 714 971 101601 102313 656 920 103544 104239 832 907 82 105969 106056 759 68 807 29 107067 108031 259 320 416 500 109462

04259((87shrdlu cmfwyp ąbgkńj etaoinsh

110028 866 111579 637 57 758 112396 802 941 113070 114180 301 42 592 776 865 115035 116317 882 117560 890 912 64 8405 13 831 19909

120095 274 121169 277 122769 123663 954 124532 69 633 788 894 125632 126596 762 870 962 128856 129524 81.

131257 314 133234 636 134380 135050 691 137747 852 138242

140000 317 986 1411029 358 586 142005 143230 94 144047 57 397 145504 146092 792 147492 148822 69 938.

150008 735 151200 901 152004 250 526 843 153222 934 154088 344 84 660 155004 503 671 156247 663 157090 263 258 395 437 158484 745 159043 277

160219 161042 305 500 652 855 986 162945 163051 164142 266 882 165115 245 473 617 865 167133 207 648 168140

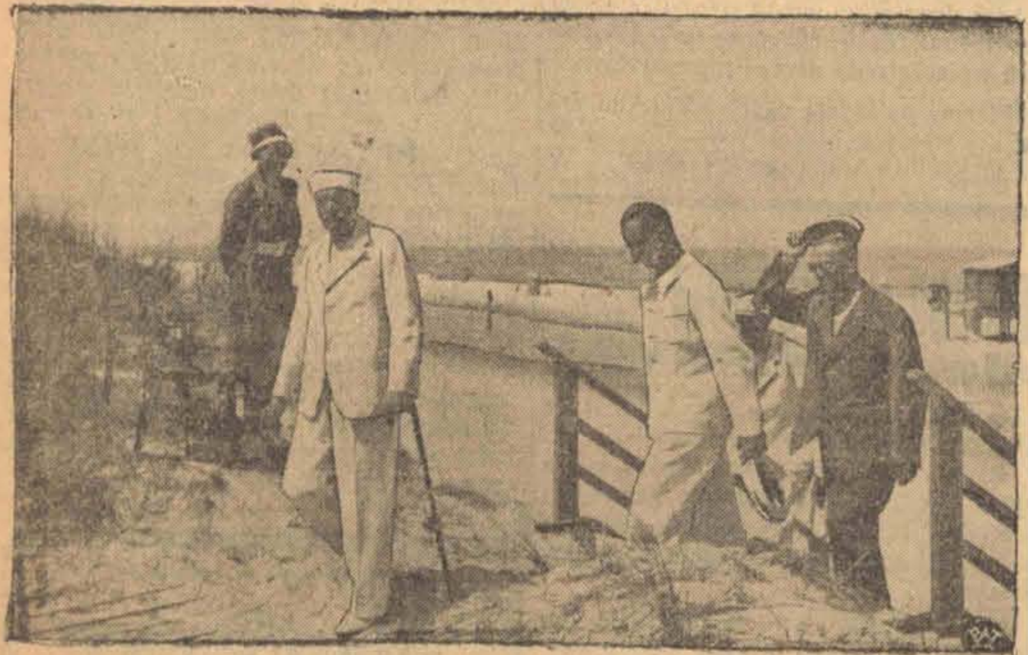
170250 307 497 171031 65 194 405 34 57 172527 82 860 917 173908 44 174623 61 919 175834 682 176099 370 406 177344 774 826 178767 808 179494

180255 181175 625 182637 183158 411 67 638 720 83 184224 481 578 98 799 185076 417 953 186017 852 79 962 77 187008 194 471 188 810 189330 472 740

190920 191092 96 148 529 192100 193178 336 523 848 989 194474 688

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Wywczasy Prezydenta Rzeczypospolitej nad Polskim Bałtykiem.



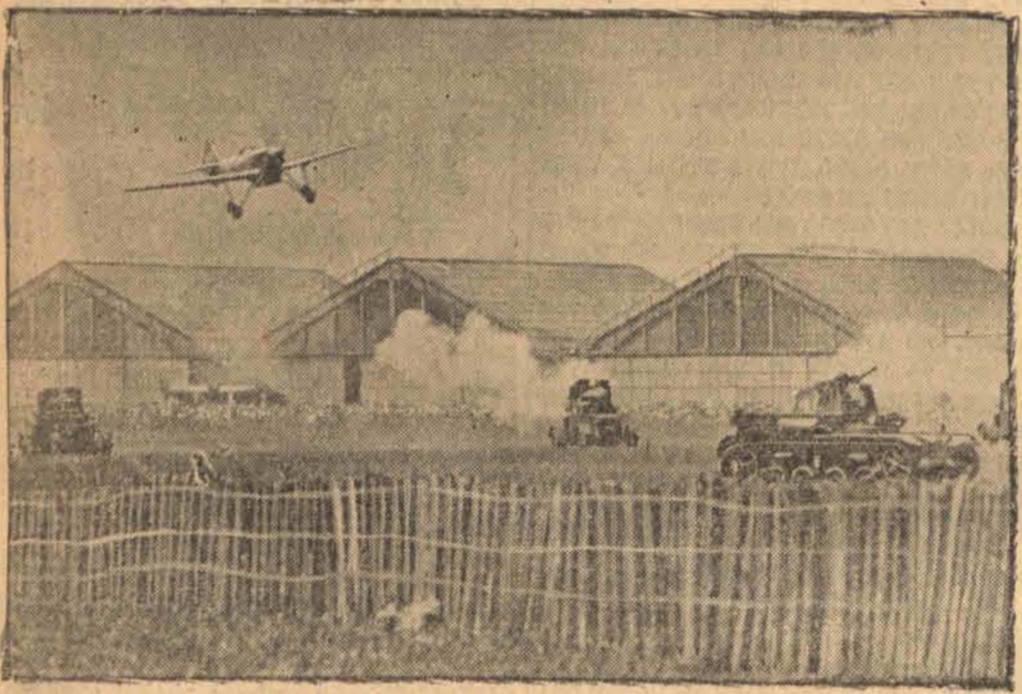
Prezydent Rzeczypospolitej w letnim stroju powraca do swej siedziby w Juracie z wycieczki morskiej. — Letni domek w Juracie na Helu, siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas wywczasów Głowy Państwa.

Z pobytu króla Karola w Paryżu



Król Karol rumuński podczas swego pobytu w Paryżu wydał uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta Republiki Francuskiej Lebrun'a, w pawilonie rumuńskim na terenie Wystawy.

WALKA SAMOLOTU Z CZOŁGIEM



Podczas ostatnich manewrów francuskich zademonstrowano ciekawy pokaz walki samolotu z czołgami.

Strajki w Ameryce.



W bogatej ongiś Ameryce co dnia można widzieć obrazki — gdy na wezwanie agitatorów — robotnicy porzucają pracę by zastrajkować.

NIEINTERWENCJA.



AMB. WŁOSKI GRANDI.



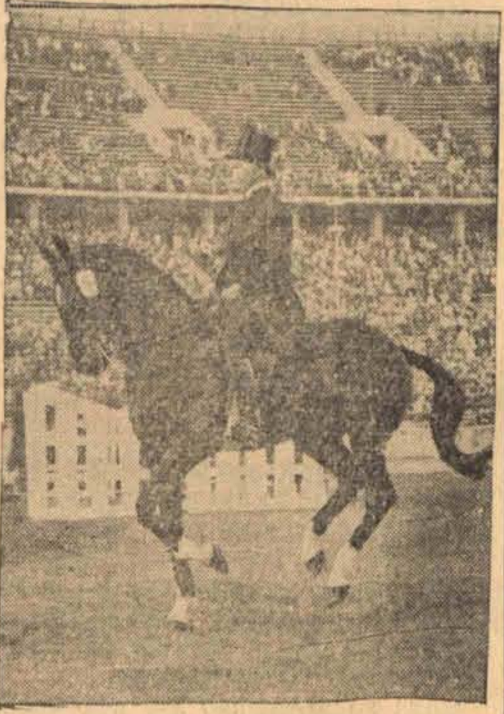
AMB. NIEMIECKI RIBBENTROPP.



minister spraw zagranicznych Anglii EDEN

trzy główne postacie ostatnich obrad komitetu nieinterwencji.

Dziarski Francuz



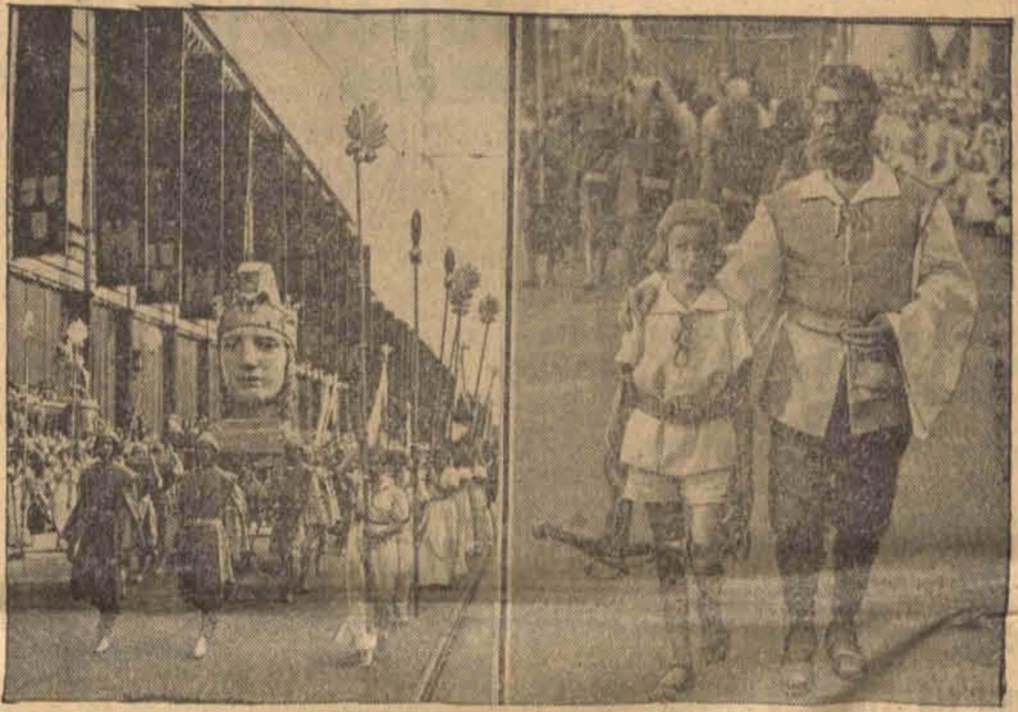
Pan Franchamme mimo swych 77 latek — wziął udział w berlińskim turnieju jeździeckim w klasie jazdy dżentelmeńskiej.

KRÓLOWA ŚLEDZI.



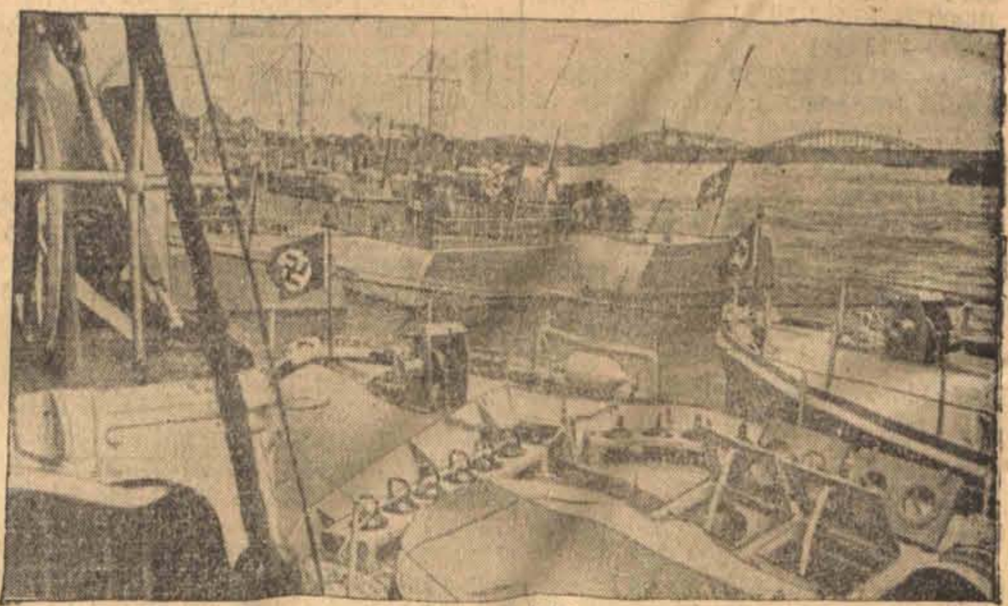
W starym miasteczku szkockim Wick — według wiekowej tradycji obierają rybacy co roku „królowę śledzi", którą obwozi się w triumfie po mieście w powozie zaprzągniętym w trzy pary białych rumaków.

Korowód historyczny.



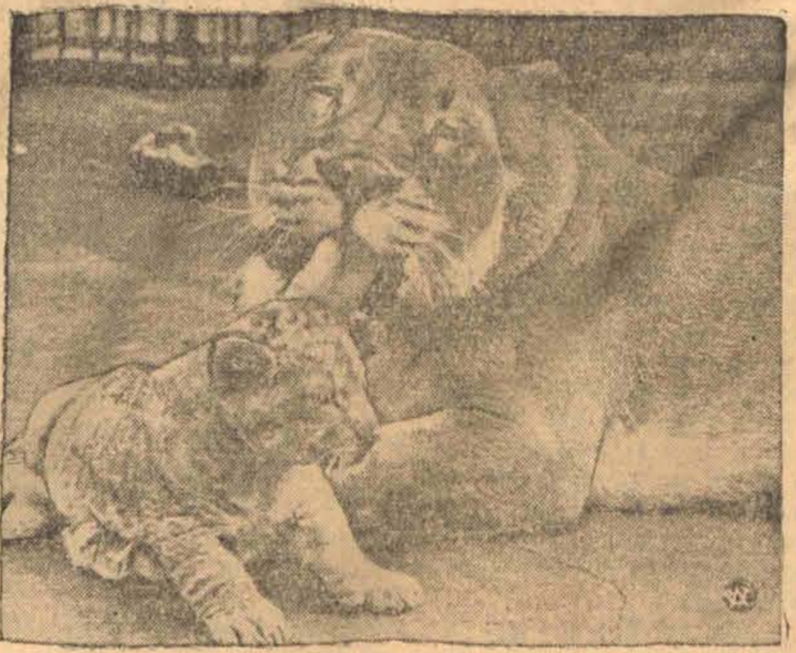
Z okazji Dnia Sztuki Niemieckiej odbyły się w Monachium pochody masek historycznych. Na zdjęciach widzimy Pallas-Ate nę i Wilhelma Tella, biorących udział w pochodzie.

Rewia w Düsseldorfie.



W porcie düsseldorfskim zgromadziły się statki kursujące na Renie, by wziąć udział w dorocznym święcie floty.

Pieszczoty lwa



Jak widzimy na zdjęciu, nawet król zwierząt, sędziwy lew, posiada ciepłe uczucie, którym darzy swoje dziecko, młode lwiątko.